Nr. 34 Sobota, dnia 11 Lutego 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 50.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cytrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

GROŹNE NIEBEZPIECZEŃSTWO

DLA KUPIECTWA POLSKIEGO.

W związku z głośną ostatniemi czasy sprawą zabiegów rządu brazylijskiego o zmonopolizowanie handlu kawą w Polsce, co wywołało gorący sprzeciw całego kupiectwa polskiego, zwróciliśmy się do referenta ekonomicznego przy konsulacie generalnym polskim w Kurytybie, p. Czesława Sokulskiego, który niedawno przybył do Polski. P. Czesław Sokulski, jako całkowicie niezainteresowany w tej sprawie, udzielił nam rzeczowej opinji.

— Jaki jest udział kolonistów polskich w produkcji kawy brazylijskiej?

— Żaden. Nie można bowiem brać pod uwagę tych kilku drobnych, rozpoczynających dopiero swą egzystencję, plantacyj kawowej, będących własnością Polaków, Emigracja polska w Brazylji osiadła w strefie o klimacie zbyt chłodnym dla uprawy kawy. Tereny kawowe parańskie są dopiero od bardzo niedawna wykorzystane przez wielkich plantatorów ze stanu Sao Paulo, wśród których niema Polaków. Najmłodsza kolonja polska w Espirito Santo (Aguia Branca) jeszcze produkcji kawy nie ropoczęła. Również niemą w Brazylji ani jednej firmy polskiej, któraby prowadziła eksport kawy, gdyż ten całkowicie jest opanowany przez potężnych „baronów" kawowych.

— Więc korzyści z handlu kawą dla Polaków brazylijskich są znikome?

— W tej chwili absolutnie żadne. Mam jednak nadzieję, o ile oczywiście zawarty kontrakt przez firmę „Hegoma" nie wejdzie w życie, że kupcy polscy w Brazylji będą mogli w przyszłości, przy odpowiedniem poparciu odbiorców w Polsce, zająć się skupem kawy i jej eksportem do kraju. Byłby to niezmiernie pożądany czynnik związania ekonomicznego naszej emigracji z krajem macierzystym.

— Jakie korzyści osiągnąć może Polska z t. zw. kontraktu propagandowego kawy brazylijskiej, zawartego ze spółką holendersko - niemiecką?

— Mimo najszczerszych chęci korzyści tych nie widzę prawie zupełnie Rozważmy bowiem objektywnie i spokojnie. Kontrakt ten w konsekwencji prowadzi do faktycznego zmonopolizowania zarówno zakupu, jak i zbytu kawy w Polsce. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ulgi z jakich korzystać ma „Hegoma" pozwolą jej na usunięcie wszystkich konkurentów zarówno w kawach brazylijskich jak i w kawach wszelkich innych krajów. Zrujnuje to dziesiątki firm handlowych i ograniczy nasze stosunki do jednego tylko źródła zakupu— Brazylji, co nie jest zdrowe w sensie ekonomicznym. Zapotrzebowanie kaw brazylijskich w Polsce stanowi wszak dzisiaj około 50 proc. ogólnego zapotrzebowania. Istnieje jeszcze jedno poważne niebezpieczeństwo. Mianowicie mamy w Polsce silnie rozwiniętą produkcję cykorji, której wartość w r. 1931 wynosiła około 22 i pół milj. złotych, nie mówiąc o innych namiastkach kawy (zboże, żołędzie), których wartość również sięga kilku miljonów zł. rocznie, a przecież jest to produkcja naszego rolnictwa tak strasznie zubożałego w ostatnich latach. Forsowna propaganda kawy niszczy ten nowskroś rodzimy przemysł doszczętnie, czego mamy przykłady w innych krajach, które lekkomyślnie przyjęły kontrakty propagandowe. Po niewczasie spostrzeżono dopiero że dla wątpliwych korzyści propagandy kawy poświęcono własne żywotne interesy. To właśnie głównie spowodowało, że kontrakty propagandowe bez dyskusji odrzucone zostały przez rządy czechosłowacki, łotewski i inne, gdzie kategorycznie zabroniono wwozu kawy propagandowej. Składy konsygnacyjne w Gdyni, rozwój portu, ubezpośrednienie handlu zamorskiego, to są sprawy o doniosłem znaczeniu. Niewątpliwie dojdziemy i do tego. Jest to troską władz i kupiectwa polskiego, ale tembardziej odrzucać musimy wszelkie próby interwencji obcej w tych wypadkach, gdzie możemy podołać sami. O tem powinni pamiętać narzucający się, a zbędni pośrednicy.

R.

ADOLF GELBARD
LEKARZ - DENTYSTA
Przyjmuje od 10-1 i od 3-7. II ALEJA 18 telef. 560.

Handel zamorski to nietylko problemat państwa i naszej emigracji. To przedewszystkiem sprawa naszej kieszeni i przyszłości naszych dzieci.

Powrót min. Becka do Warszawy.

Minister Spraw Zagranicznych p. Beck przyjechał do Warszawy. Na dworcu witali p. ministra min. Szembek i ambasador Skirmunt.

Węgiersko-niemiecki układ lotniczy

i włoskie samoloty.

Paryż. — „Le Matin" zamieszcza wiadomość z Budapesztu o zawarciu między przedstawicielami lotnictwa niemieckiego a ekspertami węgierskiego ministerstwa lotnictwa układu, nasuwającego pewne podejrzenia.

Mimo, że ze strony zainteresowanej nadają temu porozumieniu charakter wyłącznie handlowy, dziennik sądzi, że w gruncie rzeczy chodzi o założenie nowych linij komunikacji lotniczej.

Pozatem jest rzeczą całkowicie pewną, że delegaci innych państw nie byli poinformowani o pertraktacjach węgiersko-niemieckich.

Dziennik miał również otrzymać informację, że Węgrom dostarczyła 32 samoloty myśliwskie pewna firma włoska. Piloci i obserwatorzy tych samolotów przeleciawszy nad Austrją, wylądowali w oznaczonem im miejscu na Węgrzech i powrócili do Włoch koleją. Dziennik wyraża przypuszczenie, że miarodajne czynniki dostarczą wkrótce wyczerpujących wyjaśnień.

Przemówienia prokuratorów

w procesie przeciwko b. więźniom brzeskim.

Warszawa. — Wczorajszy dzień procesu, mimo zapowiedzianych przemówień prokuratorów, nie obudził wielkiego zainteresowania. Na salę sądową przybyło zaledwie około 30 osób, ławy oskarżonych i obrońców świecą pustką.

O godz. 10-ej m. 30 prokurator Rauze rozpoczął swoje przemówienie, zwracając uwagę na brak obrońców i oskarżonych. Oparłszy ręce o wysoki pulpit, mając przygotowaną wodę do zwilżania ust, prokurator mówi:

— Niezmiernie ciężkim jest trudem oskarżać, gdy przeciwnik uchyla się od walki. Czułem ciężar walki, kiedy miałem przeciwko sobie 15 przeciwników. Czuję tem większy ciężar, kiedy ławy oskarżonych i obrońców świecą pustką.

Prokurator naszkicował w ciekawy sposób charakterystykę Centrolewu, nazywając go związkiem niemoralnym.

Ani program, ani taktyka, ani przeszłość, ani światopogląd poszczególnych oskarżonych nie upoważniał ich do łączenia się w jeden związek.

Prokurator Rauze przemawiał w ciągu trzech godzin, poddając druzgocącej krytyce przejawy działalności oskarżonych, i posługując się odezwami, ulotkami, drukami i artykułami w prasie, dołączonemi do akt sprawy.

Pierwszy oskarżyciel domagał się zatwierdzenia wyroku.

Gdy w godzinach popołudniowych zaczął przemówienie prokurator Grabowski, publiczność była już liczniej reprezentowana, szczególnie przez sądowników.

— Przemawiam przy pustej a właściwie opuszczonej ławie obrończej i oskarżonych w procesie, który jeszcze rok temu był osią zainteresowania całego kraju i sensacją dnia. Na każde moje słowo odpowiada milczenie. Milczenie zawsze ma swój wyraz i wymowę i musi zrodzić pytanie, dlaczego strona przeciwna milczy i co ma wyrażać jej milczenie? Co chcą powiedzieć przez to? Czy wyrazić krzywdę, czy to tylko posunięcie zręczne, a wykrętne? Co mam zrobić, gdy przeciwnik odrzuca broń, czy mogę go atakować? Jak w tym procesie oskarżać? Znając przeciwników powiem, że to była sprytna reżyserska inscenizacja, nowa taktyka walki z sądem. Opuszczenie sali przez obronę i oskarżonych nie jest jednak nowością, bo miało już to miejsce raz podczas procesu o wypadki 14 września w sądzie okręgowym w Warszawie, po smutnym fakcie nagłej śmierci nestora palestry warszawskiej.

Jakiż to był powód, który skłonił obronę do opuszczenia sali? Chodziło o najniesłuszniejsze wyłączenie sędziego Chodeckiego, a jednocześnie pos. Lieberman oświadczył w sposób zuchwały, że jakikolwiek byłby skład sądu, jego czeka los jednakowy. Co za straszne oskarżenie, mówiące, że w Polsce niema sędziów i cóż to za ludzie, którzy nie uznają żadnej władzy w Polsce. Jakiżby sąd ich za dowolił? Widzę oczyma wyobraźni trybunał rewolucyjny, któryby może dogadzał pos. Libermanowi, który nie przebiera w środkach w dopomaganiu szkalowania Polski na terenie międzynarodowym przy pomocy towarzyszów międzynarodówki.

Oskarżyciel zaznacza, że chociaż oskarżeni do winy się nie przyznali, to jednak stwierdzili wszyscy, że chcieli obalić rząd i na przesłankach ich wyjaśnień, można znaleźć dowód ich winy. Wyprowadzenie ludu na ulicę, ludu karmionego przez szereg lat strawą agitacyjną, było rzeczą nadwyraz niebezpieczną. Taki lud napewno nie prosiłby grzecznie Pana Prezydenta o ustąpienie, a Marszałka Piłsudskiego o wyjazd do Sulejówka i pozostanie tam na zawsze, czego przykłady mamy w Hiszpanji, gdzie później mówiono, że dobry król Alfons XIII raczył wyjechać z kraju.

— My wiemy, jak było z tym dobrowolnym wyjazdem i wiemy jak to szlachetny i spokojny lud zachowywał się w 1923 roku w Krakowie, jak rozbrajał wojsko, policję. Nie widzę dróg, na których lud mógłby oddziałać na rząd, by ustąpił!

Kończąc swe trzygodzinne przemówienie prokurator Grabowski podniósł, że przy nieobecności oskarżonych i ich obrońców musi zająć się ujęciem prawnem nie pod kątem aktu oskarżenia, a skargi apelacyjnej obrony i domagać się najbezwzględniejszych przepisów prawa.

Prokurator Grabowski zakończył, że wszakże najwyższym nakazem moralności jest „wszystko zrozumieć, wszystko przebaczyć", ale wyższy nakaz sprawiedliwości głosi: „wszystko zrozumieć, niczego nie przebaczyć".

Ostatnie słowo wobec nieobecności oskarżonych nie odbyło się.

Sąd ogłosi wyrok w sobotę o godzinie 3-ciej po południu.

Z posiedzenia budżetowego Sejmu

Dalsza dyskusja nad budżetem min. spr. wewnętrznych i min. sprawiedliwości.

Na posiedzeniu popołudniowem w ogólnej dyskusji nad budżetem M. S. W. pierwszy przemawiał pos. Smoła (Stron. Lud) powitany oklaskami z ław ludowych i okrzykami „niech żyje Smoła!" (Owacje te pozostają w związku z zasądzeniem posła Smoły na 2 lata za przemowy na wiecach). Mówca kwestjonuje słuszność twierdzenia ministra, że prawo stosowane jest do wszystkich, dowodzi że policja niema czasu na spełnianie swych obowiązków, lecz używana jest do robienia polityki. Dalej wspomina mówca o ofiarach zajść w Łapanowie i Jadowie, składając hołd pamięci 12-tu chłopów, których nazwiska odczytuje. Z ław ludowych wznoszą się okrzyki: „cześć ich pamięci!" Mówca cytuje dalej wyjątki listów ludzi aresztowanych w sprawie zajść w Łapanowie, z których wynika, że policja tych ludzi biła.

Tej silnej ręki, jaką rzą ma wobec chłopów nie okazuje wobec karteli. Rząd zapowiedział wprawdzie akcję przeciwko kartelom, ale generał dowodzący tą akcją już się wycofał na lepszą pozycję.

Dalej mówca omawia aresztowania w związku ze strajkiem rolnym.

Prasa ludowa jest prześladowana. Wszystko to nie jest wynikiem sporadycznych nadużyć, lecz skutkiem systemu.

My nie ustąpimy, a dyktatury umierają śmiercią nagłą.

Pos. Żuławski (PPS): Polityka ministerstwa spraw wewnętrznych jest wyrazem polityki całego rządu, a ministerstwo to ponosi odpowiedzialność nie pośrednią, lecz bezpośrednią za stan, który panuje w kraju. Nie mogę przypuszczać, ażeby te wszystkie wypadki gwałtu były wymysłem. Natomiast referent pos. Pączek wyraził opinję, że wszystko jest w porządku, że nasza policja jest wzorowa i to nie tylko on, ale wszyscy referenci, wszyscy ministrowie i każdy z panów z B. B. szczyci się z rezultatów tego systemu. Ale zajdźcie panowie na dół, spojrzyjcie od dołu, a będziecie widzieli tak, jak my,

jakie tam panuje niezadowolenie. Czy może być inaczej? W roku 1926 Marsz. Piłsudski oświadczył, że nie dopuści, ażeby skarb państwa, jako kontrahent zawiódł czyjekolwiek zaufanie, ażeby się szerzył protekcjonizm i nepotyzm, a dalej, że nie uznaje innych wskazań, jak powiększenie powszechnego dobrobytu, celem zwiększenia zdolności konsumcyjnej mas najszerszych, nie pozwoli, ażeby słuszne prawa narodowościowe były na szwank narażone, nie dopuści, ażeby doznały szwanku słuszne prawa i interesy pracowników. Zawiedzione zostały te nadzieje. Co urzędnik miał zagwarantowane, to im wzięto.

Pos. Duch: Nikt nie gwarantował.

Pos. Żuławski: Prawo im gwarantowało. To samo dziś z pracownikami umysłowymi. Co do korupcji, to nie mam na myśli bezpośredniego dawania łapówek, lecz „fotele i serdele". Urzędnicy siedzą w radach nadzorczych, awansują...

Głos: Przykład.

Pos. Żuławski: A wszyscy sędziowie sądu brzeskiego, a urząd pisarza ziemskiego, który się chowa dla wygodnych osób. Niedawno było przez wszystkie pisma ogłoszona notatka, że p. Macieszewski bierze 140 tysięcy, p. Wróblewski 144000 złotych.

Pos. Kleszczyński: Było sprostowanie. Panu żal posady w Kasie Chorych.

Pos. Żuławski: Posłaliście specjalnego urzędnika do krakowskiej Kasy Chorych, żeby coś wykrył przeciw mnie? Przez sześć dni badał księgi i wrócił z niczem. Jak pan śmie robić takie zarzuty. (Oklaski na ławach lewicy).

Co do nepotyzmu, to Polskę uważa się za folwark, którym rządzi kilka rodzin. Zająłem się zestawieniem drzewa genealogicznego kilku takich polskich rodów i w swoim czasie pokaże, ile tu wujów, bratanków i siostrzeńców wyciągnięto z nicości i postawiono na najwyższych stanowiskach.

Mówca przypomina konfiskatę sprawozdań z rozprawy brzeskiej i konfiskatę ustępu mowy pos. Liebermana. Dwie są istoty nietykalne w Polsce, a to Marszałek Piłsudski i starosta danego okręgu. — Niedawno powiedział mi jeden z komisarzy, że mogę mówić o wszystkiem, tylko tych dwóch osób nie wspominać.

Co do karteli to niech poseł Sanojca nie używa na nich drąga, bo uderzy po głowie swoich przyjaciół. Robur ze Skarbofermem doprowadziły do takiej konkurencji, że 40.000 tonn węgla sprzedaje się Szwecji po 2 złote za tonnę.

Co do bicia, to uderza mnie w sprawozdaniu posła Pączka, że z 280 wypadków doniesień o pobiciu w r. 1929 liczba ta w roku 1931 wzrosła do 781.

Pos. Pączek: Bo zaostrzono rygor.

Pos. Żuławski: Minister oświaty nazwał wczoraj obrzucenie jajami profesorów tchórzostwem i łajdactwem. Ja się na to zgadzam, ale w mych ustach brzmi to jasno i uczciwie. Ale kiedy powie mi to ktoś ze stronnictwa, które tolerowało napady na Zdziechowskiego, na Dębskiego, tolerowało Brześć, to nie mogę zrozumieć. Kto miał odwagę bić więźniów brzeskich, powinien mieć odwagę wziąć za to odpowiedzialność. (Oklaski na prawicy i lewicy).

Nie winię za to tylko ministra, większą winę ponosi Sejm, wybrany w r. 1930.

Panowie wyrzekliście się prawa kontroli nad rządem, przestały istnieć interpelacje, a jednocześnie ustawodawcą jedynym jest dzisiaj rząd. Zależność Izby od rządu trwa. Jest brak konstytucji, która zakazuje posłom przyjmować korzyści od rządu. Zaczynają wskazywać palcami, kto z ramienia rządu ma stanowisko prezydenta, wiceprezydenta, syndyka. (Oklaski na ławach opozycji, wrzawa na ławach BB). Słowa moje kieruję nie do was, lecz do mas, które są spokojne, ale nie dlatego, ażeby były zadowolone. Masy te są spokojne ze strachu. Ja do nich odzywam się stąd, żeby zburzyć spokój i porwać do buntu. (Oklaski wśród opozycji).

Wychodzi na trybunę pos. Sanojca.

Posłowie opozycji z prawicy i lewicy opuszczają salę.

Pos. Rymar (Kl. nar.) domagał się głosu dla osobistego sprostowania, lecz p. marszałek stanął na stanowisku, że regulamin pozwala na to dopiero po zakończeniu całej dyskusji.

Czwartkowe posiedzenie sejmowe poświęcone dalszej rozprawie budżetowej, rozpoczęło się o godz. 12-ej m. 15 w poł.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych przemawiał poseł Bittner (Ch. D.). Sytuację obecną w Polsce ocenia mówca w tych słowach: społeczeństwo w nędzy, państwo w niebezpieczeństwie, skarb pusty. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy, obok kryzysu światowego, jest szkodliwa wewnętrzna polityka obozu sanacyjnego, która nie tylko lekceważy konstytucję i prawo, ale także zasady, głoszone przez ten sam obóz. W zakresie samorządu przygotowano ustawę, przeciwko której protestują samorządy, związki miast, a nawet niektórzy działacze sanacyjni. Zgodna opinja kraju woła, że nie jest to ustawa o samorządzie, lecz o pogrzebaniu samorządu. Mówca poddaje w wątpliwość, czy p. Marsz. Piłsudski był zwolennikiem takiego ograniczenia samorządu na rzecz biurokracji, gdyż w pismach jego czyta się inne zasady.

Jest rzeczą powszechnie znaną, jak policja postępuje z aresztowanymi. W tym względzie pos. Ciołkosz cytował na komisji fakty. O traktowaniu posłów więźniów brzeskich wołano głośno, ale nikt nie chciał się zająć tą sprawą. W rozmowach na ten temat niektórzy posłowie z BB. powoływali się na Marsz. Piłsudskiego, tymczasem w tomie I na str. 223 jego prac mówca czyta: „Despoci wschodu lubują się w wewnętrznych przejawach uległości i pokory, w obrażaniu godności ludzkiej. Niedość im uderzyć nahają, chcą jeszcze, aby uderzony pocałował narzędzie tortury; mało im powalić przeciwnika, trzeba jeszcze wymierzyć zwyciężonemu policzek".

Mówiąc o nastrojach, nurtujących w społeczeństwie, mówca dowodzi, że samowola władz, znane metody wyborcze, cała polityka personalna nie pomagają. Duch odrodzonego narodu wypowiada się przeciwko tym metodom; to też, nie mogąc złamać oporu społeczeństwa, sanacja sięga obecnie po duszę młodego pokolenia, nie wahając się przed uchwaleniem ustawy, o której ś. p. prof. Balzer powiedział, że może być plamą na dziejach naszej kultury. Ustawy, przeciwko której zaprotestowały wszystkie wyższe uczelnie, cała elita umysłowa w Polsce. Sanacja woła: tem gorzej dla elity... Łudzi się nadzieją, że zdobędzie młodość, gdy do profesorów zastosuje tresurę kapralską. Jest to naiwność, gdyż ustawa będzie posiewem buntu w duszę młodzieży. Mówca dowodzi dalej, że i ta ustawa jest sprzeczna z ideologją Marsz. Piłsudskiego, na którą sanacja tak chętnie się powołuje. Mówca cytuje jego rozważania na temat stosunku despotów do nauki, które kończą się aforystycznie: „z drogi, nauko, pan minister jedzie".

Gdy mówi się o potrzebie poszanowania prawa i konstytucji, odzywają się głosy, że to są pojęcia demoliberałów. Utożsamia się prawo z pełnomocnictwami dla rządu, a rozkaz z prawem. I w tem widzi mówca sprzeczność z zasadami, które wyczytał w pismach p. Marsz. Piłsudskiego. Z konstytucji i z prawa uczyniono świstki papieru i zastąpiono je talmudem interpretacyjnym pos. Cara. W tem wszystkiem widzi mówca przejawy ducha rosyjskiego, a głos pos. Sławka, że społeczeństwo nie może być stadem, popędzanem batem, uważa za głos spóźniony, rozlegający się w chwili, gdy nadciąga już zmierzch sanacji.

Mówca podnosi dalej, że wbrew głoszonym zasadom, obóz sanacyjny bynajmniej nie dąży do odebrania praw Sejmowi na rzecz Prezydenta, ale na rzecz biurokracji. Obecne ustawy dążą do zamienienia społeczeństwa w stado niewolników. Ta polityka stwarza niebezpieczeństwo i to nietylko wewnątrz kraju, ale także na terenie międzynarodowym. Każdy mądry rząd musi swój system rządzenia dostosować do charakteru narodu. Polska nie może być rządzona systemem, który zastosowaćby można chyba do niewolniczych krajów wschodnich. Naród polski był symbolem walki o wolność. Kto tego nie rozumie, wyrządza naszej przeszłości niepowetowaną szkodę. Mówca już dzisiaj widzi jej ujemne skutki, które przejawiają się z jednej strony w służalstwie, a z drugiej we wzrastającym buncie duchowym społeczeństwa. Kończąc, mówca oświadcza, że Klub Chrześcijańskiej Demokracji nie może głosować za budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych; polityka obecna niszczy samodzielność społeczeństwa, rozbija siły narodu, dzieli i jątrzy. Dla wyrażenia protestu przeciwko tej polityce Klub Chrześcijańskiej Demokracji będzie głosował przeciwko budżetowi ministerstwa spraw wewnętrznych.

O godz. 1-ej m. 15 zabrał głos przedstawiciel BB. pos. Duch, który szeroko polemizował z wywodami przedstawicieli opozycji.

Mówca uważa, że w dyskusji najmniej mówi się o samym budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, natomiast słyszy się głosy krytyki na temat sprawiedliwości, kartelów i rolnictwa. Jego zdaniem, zasady, które głosi pos. Bittner, powinny być skierowane także do jego stronnictwa. Krytyka ze strony opozycji polega na zaskakiwaniu pozornie efektownemi faktami, które po sprawdzeniu okazują się, zdaniem mówcy, przesadne lub wręcz fałszywe. Wczoraj mówiono o pobiciu pewnego chłopa, którego miano elektryzować, tymczasem po zbadaniu okazało się, że to nieprawda, bo tam prądu elektrycznego nie było.

Głos na lewicy: Brześć też nieprawda.

Pos. Duch: O Brześciu w tej chwili nie mówimy. Dalej mówca próbował zbijać zarzut pos. Rymara, jakoby rząd tolerował ultranacjonalistyczną kampanję ukraińskiego działacza ks. Buczki, dowodząc, że konkordat nie pozwala rządowi na represje. Mówca zarzuca opozycji nieszczerość. Mówi ona, że jest dużo urzędników, a, kiedy rząd redukuje, to powiada, że się fabrykuje emerytów. Mówi się, że są pensje za wysokie, a gdy rząd obniża je, wówczas powstaje wrzenie. Głośne zarzuty o wzroście bandytyzmu są, zdaniem mówcy, próbą odwrócenia uwagi władz od przestępnej działalności polityków opozycyjnych na wsi. Mówca przytacza kilka wypadków na dowód, że policja skutecznie walczy z bandytyzmem. Niewykrytych przestępstw jest tylko 6 procent.

Mówca dowodzi, że wypadki, w których władza używała strzałów na postrach, wykazują bezskuteczność takiej metody. Jeśli dochodzi do tego, że władza musi bronić swego prestiżu, to policja musi występować zdecydowanie, dla tego policja, zdaniem mówcy, powinna być uzbrojona w broń automatyczną. (Wielka wrzawa na lewicy).

Następnie przemawiał poseł Dobroch (Klub Lud.), który twierdzi, że naród jest jedynym suwerenem w państwie, a monarcha, dyktator i rząd są jedynie płatnemi jego sługami. Od tych sług naród żąda posłuchu pod rygorem nieuchwalenia budżetu. Wolność jest warunkiem rozwoju narodów i klas. Po przewrocie majowym wolność ustała a prawa obywatelskie są ograniczone. Dla zagranicy Polska na papierze ma ustrój demokratyczny, ale w istocie wolności obywatelskiej w niej niema. Mówca twierdzi, że działacze Stronnictwa Ludowego są szykanowani i mówi, że koroną tej działalności jest bicie i torturowanie aresztowanych. Z okazji zebrań, strajków i świąt ludowych, policja strzela do chłopów i nie jest za to karana. Mówca cytuje znane wypadki w Łapanowie, Jadowie itd.

Za zwrot „jeżeli wy będziecie do nas strzelali, to my temsamem będziemy odpowiadać", marszałek przywołuje mówcę do porządku.

Ten stosunek do chłopa osłabia siłę obronną państwa. Chłop widzi w tym stosunku chęć zepchnięcia go do roli białego murzyna. Świadczą o tem wszystkie projekty i uchwalane obecnie ustawy.

Pod adresem rządu rozlega się powszechne wołanie mas chłopskich: odejdźcie precz!

Przemawiali jeszcze pos. Rzóska (BB), Michałkiewicz (Partja Agrarna) i poseł Kulisiewicz (Partja Agrarna), poczem zabrał głos minister Pieracki, który podkreśliwszy, że budżet M. S. Wewn. jest ściśnięty do ostatecznych granic możliwości, następnie w obszernem przemówieniu poruszył dziedzinę polityczną i mówił m. in.: To prawda, jak twierdzi pos. Ciołkosz, że dawniej chłop widział swego opiekuna w ministrze reform rolnych, ale dodam, że nie każdy chłop. Również nie każdy robotnik patrzył jak w tarcze na ministra opieki społ., lecz zawsze tylko chłop i robotnik z liberji politycznej chwilowo urzędującego ministra.

O losach wojewodów i starostów decydował taki lub inny Klub, gdyż nawet minister spr. wewn. był niezależny od szefa rządu a nawet od prezydenta Rzplitej.

Jeżeli panowie posłowie z klubów opozycyjnych zechcą na chwilę odsunąć na bok wszelkie sentymenty, będą musieli zgodzić się ze mną, że tej przeszłości nie możemy żałować.

Cel przewrotu majowego został w znacznej mierze osiągnięty, że w technice naszego życia państwowego dokonał się ogromny postęp, albowiem zapanowała w tem życiu jednolitość i harmonja, podstawowe warunki spokoju.

Z tego miejsca podjąłem już przed rokiem krytyczną analizę owego straszaka „rządów policyjnych" i wykazałem na podstawie cyfr i faktów, że jest on wytworem bujnej wyobraźni i często grą słów.

Nie będę powtarzał moich zeszłorocznych argumentów, dodam tylko, że na podstawie obserwacji odnoszę stanowczo przekonanie, iż panowie z opozycji systemem policyjnym nazywają... każde wkroczenie władzy, w szczególności policji, tam, gdzie się dzieje przekroczenie, gdzie się nadużywa praw obywatelskich.

Ulubionem zajęciem niektórych ugrupowań opozycyjnych, a zwłaszcza ich organów prasowych, jest alarmowanie społeczeństwa z powodu rzekomego naruszania swobód obywatelskich. Zaliczam do nich przedewszystkiem stosunek ugrupowań opozycyjnych do ustaw, przedewszystkiem do ustaw o zgromadzeniach i sto-

Krwawy teror partyjny

szaleje w Niemczech bez przerwy.

Berlin. — Niema prawie dnia, w którymby nie doszło do krwawych starć politycznych w stolicy Niemiec, oraz na terenie całej Rzeszy. Wypadki te są tak częste, że nie wywołują już tego wstrząsającego wrażenia, co dawniej, a przecież niemal codziennie padają zabici i ranni, jako ofiary krwawego teroru politycznego, jaki szaleje obecnie w Niemczech.

Wczoraj w nocy w Berlinie powracająca z zebrania grupa komunistów została zaatakowana i ostrzeliwana przez 12 hitlerowców, przyczem 3 osoby zostały ciężko ranne. W innych punktach Berlina doszło również do krwawych starć. O g. 2-ej w nocy doszło m. in. do krwawego stracia między hitlerowcami i komunistami, przyczem dwóch komunistów zostało tak ciężko rannych, że w stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala.

W Weimarze zakłuty został znienacka przez komunistów stahlhelmowiec.

W Lipsku hitlerowiec, jadący na rowerze, ściągnięty został przez komunistów i pobity tak dotkliwie, że stan jego jest bez nadziejny. Siedmiu komunistów aresztowano.

W Królewcu doszło we środę w nocy do krwawego starcia w związku ze zgromadzeniem republikańskiego Reichsbanneru. W walce, która przybrała groźne rozmiary, tak hitlerowcy, jak i reichsbannerowcy posługiwali się pistoletami, nożami, pałkami gumowemi i t. p. narzędziami walki. Trzech reichsbannerowców odniosło ciężkie rany, jeden lżejsze. Po stronie hitlerowców są lżej ranni.

W Brunświku w domu koncertowym przed rozpoczęciem zgromadzenia socjalistycznego wtargnęło na salę 200 umundurowanych szturmowców hitlerowskich z okrzykiem „Deutschland erwache!" Doszło do krwawej bójki na noże, krzesła i stoły. Siedm osób odniosło ciężkie rany, kilkanaście lżejsze. Po rozwiązaniu zgromadzenia doszło do awantur w kilku punktach miasta.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON"
Rewelacyjny film p. t.
ZATRUTE DUSZE
w rol. gł. JEAN MURAT i DANIELA PAROLA.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO"
Arcydzieło genjaln. Ernesta Lubitscha pt.
CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM
L. Barrymore, N. Carrol i P. Holmes.
Jakodrugi przebój komedja śpiewno-muzyczna pt.
ŻONA NA JEDNĄ NOC z Mary GLORY

KINO-TEATR „ATLANTIC"
Król akrobatów HARRY PEEL w filmie p. t.
JEGO NAJLEPSZY DRUH
Nad progr FILMUJCIE SAMI i P. A. T.

WSZECHZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE „TORGSIN"
PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO ZSRR.
Wszyscy mogą teraz przekazywać pieniądze swym krewnym i znajomym zamieszkałym w ZSRR. celem otrzymania towarów z magazynów „Torgsinu". Przekazywać można pieniądze w nieograniczonej ilości i wszystkim bez wyjątku osobom. Odbiorca przekazu może według swego upodobania zaopatrywać się w towary wysokiego gatunku po cenach bardzo przystępnych. Przekazy na „Torgsin" przyjmują najpoważniejsze banki w Polsce. Informacji osobiście telefonicznie lub piśmiennie po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-06-66.

NABOŻEŃSTWA PRAWOSŁAWNE
w Kaplicy przy ul. Jasnej
odbędą się
W sobotę, d. 11 lutego o godz. 6 i pół wiecz.
W niedzielę „ 12 „ „ 10 i pół rano.
ZARZĄD.

nym specjalistą wojskowym rosyjskim jest były oficer niemieckiego sztabu generalnego, inż. Kern, który przebywa obecnie w Paryżu. Szef rosyjskiej misji zakupów wojskowych, bądący w rzeczywistości wysokim oficerem, ukrywa się pod pseudonimem Simonowa jako rzekomy urzędnik handlowy.

Sowiety prowadziły długie rokowania z francuską firmą Schneider - Creuzot, jednakże firma Schneider, która przyjmuje obecnie olbrzymie zamówienia japońskie, nie była zainteresowana w udzielaniu kredytu Sowietom, bez czego cała tranzakcja nie mogła dojść do skutku. W rezultacie bolszewicy, jak twierdzi „Wozrożdienie", zawarli kontrakt z firmą Hotchkiss, gdzie zamówili większą ilość karabinów maszynowych zwykłych i lotniczych, a w innych fabrykach zamówili moździerze i większą serję materjałów lotniczych.

HISTERJA POWODEM MISTYFIKACJI.

Wiedeń. — Znana afera lekarki i autorki dramatycznej Róży Meller, omawia na jest szeroko w prasie wiedeńskiej. W zeznaniach złożonych przed policją Meller podała ostatnio jako motyw swej mistyfikacji fakt, że były jej przyjaciel, z którym zerwała stosunki, popełnił w grudniu ub. r. samobójczy zamach i znajduje się jeszcze w szpitalu. Meller czyniła sobie wyrzuty, że stała się powodem tego zamachu i postanowiła zadać sobie rany, aby dostać się do tego samego szpitala.

Meller została poddana lekarskiemu badaniu psycho-analitycznemu, które wykazało, że przechodzi ona ostry kryzys psychiczny, pod którego wpływem dokonała mistyfikacji.

EPIDEMJA CZARNEJ OSPY W BOMBAJU.

Wiedeń. — W Bombaju wybuchła epidemja czarnej ospy. Natychmiastowe przedsięwzięte środki ochronne ze strony władz nie pomogły.

Epidemja rozszerza się tak bardzo, że w ciągu ostatnich dwuch dni zmarło 100 osób, wśród nich wielu Europejczyków.

KRWAWE ZDJĘCIE FILMOWE.

Londyn. — Z Szanghaju donoszą: Podczas nakręcania przez jedno z chińskich towarzystw filmowych. obrazu z walk pod Szanghajem został zabity jeden żołnierz chiński, a jeden z aktorów filmowych ciężko ranny.

KATASTROFALNE MROZY W AMERYCE.

Chicago. — Środkowo-zachodnia część St. Zjednoczonych nawiedzona została przez katastrofalne śnieżyce, przy równoczesnem spadku temperatury.

Silny mróz, wynoszący miejscami około 40 stopni, pociągnął już za sobą liczne ofiary w ludziach. Dotychczas zanotowano 17 wypadków „białej śmierci".

P. STRASSBURGER — PREZESEM CENTR. ZW. PRZEM. POLSKIEGO.

Warszawa. — Nieobsadzone od czasu zgonu ś. p. Stanisława ks. Lubomirskiego stanowisko prezesa Centr. zw. przemysłu polskiego zostało powierzone jednomyślną uchwałą tej instytucji p. Henrykowi Strassburgerowi, b. ministrowi przemysłu i handlu.

TYLKO 6 MILJONÓW ZŁ. NADWYŻKI W BILANSIE HANDLOWYM ZA STYCZEŃ.

Warszawa. — Bilans handlowy za styczeń r. b. wykazuje nadwyżkę wywozu nad przywozem w kwocie 6 miljonów 666 tysięcy zł.

Przywieziono do Polski 153.829 tonn wartości 64 miljonów 734 tysięcy zł. wywieziono zaś z Polski 1.038,198 tonn wartości 71.400.000 zł.

W porównaniu z grudniem ub. roku przywóz w styczniu br. zmniejszył się o 12,828.000 zł., wywóz zaś o 21,559.000 zł.

SAMOCHÓD Z PASAŻERAMI WPADŁ DO RZEKI.

Bydgoszcz. — Wczoraj około godziny 10-ej rano wydarzyła się w Koronowie straszliwa katastrofa samochodowa.

Mostem nad Brdą przejeżdżał samochód ciężarowy z Czerska, kierowany przez szofera Atza. W pewnej chwili wskutek zepsucia się kierownicy, szofer stracił panowanie nad maszyną, samochód skręcił w bok i wpadł całym pędem na barjerę. Wskutek olbrzymiej siły rozpędu samochód złamał barjerę i spadł z wysokości 4 metrów do rzeki, zanurzając się momentalnie pod wodę. Udało się wyratować szofera Atza i jadącego z nim pewnego pasażera, natomiast druga pasażerka, niejaka Środkowska, która jechała tym samochodem, utonęła. Zwłok nieszczęśliwej kobiety jeszcze nie wydobyto.

PROCES HANKI ORDONÓWNY O 84.709 ZŁ. ODSZKODOWANIA ZA KATASTROFĘ NA SZOSIE.

Warszawa. — W wydziale cywilnym sądu okręgowego odbyła się w czwartek rozprawa, wytoczona przez p. Hankę Ordonównę (hr. Tyszkiewczową) przeciw Związkowi komunalnemu powiatu warszawskiego o odszkodowanie w kwocie 84.709 zł. za wypadek na szosie wilanowskiej, gdzie ścinano topolę. Jedna gałęź spadła na nadjeżdżający samochód i ciężko zraniła Ordonównę oraz red. Jadwigę Migową.

P. Ordonówna musiała wypłacić odszkodowanie zaangażowanym przez siebie aktorom na objazd prowincji. Łącznie więc z kosztami kuracji i poniesionemi stratami wypadła suma 84.709 zł.

Sprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Sala była szczelnie wypełniona publicznością.

W imieniu p. Ordonównej powództwo popierał adw. Bejlin i Jan Kon. Ponieważ na wstępie rozprawy strony wyraziły gotowość załatwienia sprawy w drodze polubownej, sąd na wniosek stron sprawę skreślił z wokandy.

Pertraktacje polubowne są już daleko posunięte, jak również pertraktacje z red. Migową, której interesów broni adw. Święcicki.

Płótno białe pościelowe
i do domowego użytku
najtaniej się kupuje podczas
BIAŁYCH TYGODNI
w firmie
I. RZĄSIŃSKI
II-ga ALEJA 29.

KRONIKA

Sobota 11 LUTEGO

Dziś—Objaw. NMP. w Lourdes
Jutro — 7 zał. Serw.
Wschód słońca o godz. 7.35
Zachód „ „ 16.50
Kalendarzyk historyczny:
Wjazd Stefana Batorego do Grodna w 1579 roku.

— Delegacje szkół na nabożeństwo w dniu Święta Papieskiego. Z okazji uroczystości Święta Papieskiego wszystkie szkoły państwowe i prywatne w niedzielę dn. 12 b. m., wysyłają delegacje do Katedry o godz. 10 i pół r. na nabożeństwo, które celebrować będzie J. E. Arcypasterz.

— Rejestracja b. harcerzy. Częstochowski Hufiec Harcerzy tą drogą zwraca się do wszystkich byłych harcerek i harcerzy, którzy pracowali kiedyś w Harcerstwie jako czynni członkowie na różnych terenach, a którzy chcą nadal współpracować z Harcerstwem czynnie lub jako sympatycy nad wychowywaniem młodzieży, by łaskawie przesłali zgłoszenia z podaniem poprzedniego stopnia harcerskiego, terenu pracy, obecnego miejsca zamieszkania i zawodu pod adresem — Częstochowa, ul. Wieluńska 20/22 phm. E. Czarnołęski.

Z uroczystości

otwarcia kursu dla sióstr Polsk. Cz. Krzyża i rozdania świadectw.

W dniu 6 lutego br. w sali Rady Miejskiej Oddział Polsk. Czerwonego Krzyża urządził uroczyste otwarcie 4-ro miesięcznego Kursu dla sióstr Pogot. San. Polskiego Czerwonego Krzyża oraz rozdanie świadectw absolwentkom kursów z roku 1932.

Powyższą uroczystość zaszczycili swoją obecnością pp.: płk. dypl. Myszkowski, mjr. Kowalski, kpt. Ptaszyński, w imieniu komisarza m. Częstochowy dr. Parnowski, przedstawiciel sądownictwa sędzia Trzciński, przedstawiciel Związku Farm. mag. Kozerski, członkowie Zarządu P. C. K. i wykładowcy.

Zebrane siostry w ilości 48, otrzymujące dyplomy i od tej chwili wciągnięte na listę Korpusu Sióstr P. C. K. i uczestniczki nowego Kursu w pokaźnej liczbie 78, powitał w serdecznych słowach członek Zarządu P. C. K. ks. prałat B. Wróblewski, podkreślając w swem przemówieniu wielkie znaczenie społeczne pracy sióstr oraz życzył nowym słuchaczkom pomyślnych wyników w nauce. W imieniu wojskowości przemawiał pułk. dypl. Myszkowski, poczem prezes Zarządu p. E. Wnęk dokonał rozdania świadectw.

Na zakończenie siostra Grochulska Eugenja podziękowała w imieniu sióstr Zarządowi i prelegentom za zorganizowanie Kursu.

— Dzisiejsza audycja z Gdyni. Z okazji 13-ej rocznicy objęcia w posiadanie morza przez Polskę i zgodnie z zapowiedzią, w dzisiejszy piątek punktualnie o godz. 12-ej w poł. liczni posiadacze aparatów radjowych usłyszeli sygnał czasu, nadany z Gdyni przez wystrzał armatni i odegranie na fanfarach hejnału, poczem rozpoczął się koncert orkiestry marynarki wojennej, nadawany jednocześnie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

— Z teatru Kameralnego. W sobotę, o godz. 8.30 wiecz. znakomita komedja Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane".

— Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości. Ukonstytuowany w dniu 6 b. m. Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Częstochowie przedstawia się jak następuje: prezes — p. Zygmunt Bogusławski, wice-prezes — p. Stanisław Kieszczyński, skarbnik — p. Stefan Kobielski, sekretarz i kierownik sekcji informacyjnej — p. Stefan Kędzierski, członkowie Zarządu: pp. Tadeusz Plebanek, Jan Pawłowski, Franciszek Kura, Edward Dzierzbicki.

— Bal Szkoły podchorążych w Straży. Dziś, w sobotę, o godz. 9-ej wiecz. w sali Straży odbędzie się pierwszy wielki bal wychowanków Szkoły podchorążych rezerwy piechoty. Bal ten tem większe budzi zainteresowanie, że odbędzie się na tle pozostałych dekoracji po reducie Straży.

Do tańca przygrywać będą dwie doskonałe orkiestry wojskowe 27 p. p. i 74 p.p. z Lublińca. Wejście za zaproszeniami. Bufet obfity i tani na miejscu.

— Dancing w Kasynie Oficerskiem. Dziś, w sobotę, w Kasynie Oficerskiem (Al. Wolności 44) odbędzie się drugi zkolei dancing towarzyski. Zaproszenia wysłane na dancing inauguracyjny zachowują swą ważność na drugi dancing.

— „Czarna Kawa-Bridge" w Szkole Zawodowej Żeńskiej. Dyrekcja Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej wraz z Komitetem Rodzicielskim urządza w dzisiejszą sobotę „Czarną kawę-bridge".

Wieczorek odbędzie się w lokalu szkoły, ul. Dąbrowskiego 22. Strój dowolny. Wejście 2 zł. Początek o godz. 8-ej wiecz.

— Zabawa Zw. Rezerwistów. Staraniem Zarządu Koła Związku Rezerwistów w Częstochowie w dzisiejszą sobotę odbędzie się zabawa taneczna w sali „Ogniska Obrony Niepodległości" przy ul. Pułaskiego. Do tańca przygrywać będzie orkiestra doborowa, bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Początek o godz. 9-ej wiecz. Wejście tylko dla zaproszonych i wprowadzonych gości. Wstęp dla panów 2 zł. dla pań i członków Zw. 1 zł. 50 gr.

— Zebranie towarzyskie w Tow. Przyjaciół Francji. W dzisiejszą sobotę, o godz. 9-ej wiecz. Tow. Przyjaciół Francji w lokalu własnym (Aleja 26) urządza zebranie towarzyskie. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Wstęp tylko za zaproszeniami zł. 2.50 od osoby.

— Dancing-bridge Cz. Tow. Cyklistów. Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów urządza w niedzielę dn. 12 b. m., o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Tow. Przyjaciół Francji, Aleja 26, towarzyski dancing-bridge.

Jak w Japonji!

Dzisiejsza herbatka w Gimn. państw. im. H. Sienkiewicza na biednych uczniów.

Jak już donosiliśmy, w dzisiejszą sobotę, o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w sali Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza wieczorek p. n. „Japońska herbatka".

Tym razem, dla odmiany, sala została pięknie ozdobiona dekoracjami, oparte mi na motywach japońskich, oraz kwiatem wiśni, symbolem „krainy wschodzącego słońca". Pozatem, by uczestnicy wieczorku odnieśli całkowite złudzenie, że znajdują się w herbaciarni japońskiej, urządzono oryginalną świątynię z posągiem Buddy, panie zaś podające do stolików aromatyczną herbatkę, wystąpią w malowniczych kimonach.

Jak więc widzimy, Patronaty, pod egidą których odbędzie się wieczorek, dokładają wszelkich starań aby goście bystów. Spisano doniesienie na Piotra Elja-

li zadowoleni i bawili się jeszcze lepiej, niż na poprzednich imprezach tego rodzaju. Należy się przeto spodziewać, że na dzisiejszej herbatce spotkają się wszyscy, którym nie jest obojętny los biednej, pragnącej się kształcić młodzieży.

Do tańców przygrywać będzie doskonały zespół muzyczny.

— Echa reduty Straży Ogniowej. — Ogólna ilość biletów, sprzedanych na tegoroczną Redutę Straży Ogniowej, wynosiła 356. Frekwencja w tym roku była znacznie większa, niż w roku ubiegłym, w którym sprzedano zaledwie 293 biletów. Pomimo znacznego pogorszenia ogólnej konjunktury dodatnią rolę w tej mierze odegrało obniżenie ceny biletów wejściowych, które okazało się pomysłem ze wszechmiar szczęśliwym.

— Częstochowie nie grozi powódź? Dzięki wyjątkowo łagodnemu przebiegowi tegorocznej zimy, jakiekolwiek niebezpieczeństwo powodzi należy uważać za zlikwidowane.

Na niewielkich rzeczkach Stradomce i Kucelince lody całkowicie już spłynęły. Wprawdzie było kilka krytycznych dni gromadzenia się znacznych zatorów, o czem pisaliśmy, lecz słońce i stosunkowa poprawa pogody zapobiegły niebezpieczeństwu. W ciągu całego tego krytycznego okresu na zagrożonych mostach czuwało specjalne pogotowie robotników z bosakami.

Słowem, ludność nisko położonych dzielnic w tym roku, przynajmniej narazie, jest zabezpieczona od jakichkolwiek niespodzianek z tej strony.

— Dalsze redukcje w Magistracie. W tych dniach Magistrat otrzymał zawiadomienie, że z początkiem nowego roku budżetowego wymiar i inkaso podatków państwowych od lokali, nieruchomości i placów, które dotychczas należały do zakresu kompetencji Magistratu, przechodzą do urzędów skarbowych.

W związku z tem spodziewane są dalsze redukcje pracowników miejskich.

Z Sądu Okręgowego.

Skazanie młodocianych komunistów.

W dzisiejszy piątek Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpoznawał sprawę 18-letniego Epsztajna i 19-letniego Frajermauera, oskarżonych z art. 97 k. k. o działalność wywrotową.

W dniu 7 listopada ub. r. pełniący dyżur post. P. P. na ulicy Kościuszki zauważył dwuch osobników, ukrywających jakieś paczki pod pałtami. Po wylegitymowaniu ich i zbadaniu zawartości paczek okazało się, iż nieśli oni odezwy komunistyczne. Obydwaj oskarżeni zostali natychmiast aresztowani. W toku śledztwa wyszło na jaw, iż byli oni czynnymi członkami Związku Kom. Mł. Polskiej.

Oskarżenie popierał wice-prokurator Chawłowski, oskarżonych bronili z urzędu mec. Paciorkowski i mec. Dziubiński.

W konkluzji sąd po przesłuchaniu świadków skazał osk. Frajermauera na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, zaś Epsztajna — uniewinnił.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 11 na 12 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — ul. Kościuszki nr. 37

Drugi samobójczy skok

z wysokości II piętra.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o wypadku wyskoczenia w celu samobójczym z balkonu drugiego piętra w Starym Rynku, a oto w ub. czwartek o godzinie 2 pp. znów tłumy ludzkie zaległy Nowy Rynek w pobliżu siedziby Żyd. Gminy Wyznaniowej, gdzie w domu pod nr. 14 dokonała zamachu samobójczego 28-letnia Fajgla Tabacznik (Mała Nr. 26/28), skacząc z okna II piętra na kamienny bruk podwórka.

Samobójczyni skoczyła jednak tak szczęśliwie na równe nogi, że nie doznała żadnego szwanku.

Przybyły lekarz Pogotowia ratunkowego nie stwierdził u denatki objawów wstrząsu mózgu, ani poważniejszych obrażeń, lecz odwiózł ją w karetce Pogotowia do szpitala Panny Marji jedynie ze względu na potłuczenie lewej stopy. — Fajgla Tabacznik jest mężatką, ma troje dzieci. Do samobójczego kroku doprowadziła ją nędza. Do biura Gminy przyszła z prośbą o umieszczenie dzieci w przytułku, spotkawszy się jednak z odmową, otworzyła okno klatki schodowej i wyskoczyła na bruk.

— Częstochowa ma dość swoich oszustów. Spisano doniesienie na Piotra Elja-

sińskiego z Krzepic, za urządzenie na ulicach Częstochowy oszukańczej gry w trzy karty, od którego odebrano zegarek wygrany sposobem oszukańczym.

Napad na kobietę

w lesie ostrowskim.

Przed kilku dniami na idącą do Częstochowy mieszkankę Nowej Wsi 25-letnią Stanisławę Konieczną dokonał napadu w lesie ostrowskim 21-letni Józef Wanchol. Oszołomiona niespodzianym napadem kobieta jednakże stawiło zacię ty opór, lecz kto wie, czy nie uległaby brutalnej przemocy, gdyby nie pomoc przejeżdżającego w pobliżu rowerzysty, który zaalarmował gajowego.

Na widok gajowego, zbliżającego się z fuzją nastawioną do strzału, Wonchol puścił swą ofiarę i rzucił się do ucieczki. Został jednak ujęty i osadzony w areszcie śledczym.

— Pastuch pod rogami rozszalałego buhaja. W ub. czwartek około godz. 3-ej po poł. folwark Chorzemice był widownią krew w żyłach mrożącego wypadku. Oto 55-letni Grzybek Tadeusz, z zawodu pastuch, przybył do stajni, celem uwiązania buhaja. Jednak zwierzę na widok Grzybka wpadło w wściekłość i w pewnym momencie rzuciło się na niego, powalając go rogami na ziemię. Grzybek tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności a przedewszystkiem dzięki rychłej pomocy robotników folwarcznych, uniknął niechybnej śmierci. Rozszalałe zwierzę poszarpało mu tylko ubranie i rozpruło prawe udo.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku po udzieleniu pomocy doraźnej przewieziono dziś rano do szpitala N. M. Panny w Częstochowie. Stan chorego nie budzi poważniejszych obaw.

W obronie życia

posterunkowy policji zabił wieśniaka.

W ub. czwartek o godz. 13 we wsi Nowiny, gm. Węglowice, w czasie przeprowadzanej rewizji i zakwestjowaniu drzewa, pochodzącego z kradzieży w okolicznych lasach, mieszkaniec tejże wsi Lisiecki Franciszek, lat 21, usiłował zadać cios siekierą a następnie szpadlem posterunkowemu P. P. Sikorze. Wówczas posterunkowy Sikora w obronie własnej wydobył browning i strzelił do Lisieckiego, kładąc go trupem na miejscu. — Wypadek powyższy wywołał na obecnych przygnębiające wrażenie.

— Brat przeciwko siostrze. Baumac Leosia (Wilsona 34) zameldowała, że w korytarzu domu została pobita przez brata swego Izraela Baumaca.

— Nawymyślał, pobił i grozi jeszcze zabiciem. Jędrecka Józefa (Cmentarna 34) zameldowała policji, że do mieszkania jej przyszedł Józef Pędrasik (Cmentarna 22), który bez żadnego powodu, wymyślał jej, pobił i jeszcze odgrażał zabiciem.

— Czyj zegarek? W I Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania znaleziony zegarek z dewizką.

Kronika sportowa.

Trzecie międzynarodowe mistrzostwa saneczkowe Polski odbędą się niebawem na torze w Krynicy w dniach 12 i 13 b.m. W pierwszym dniu odbędą się konkurencje w jeździe pojedyńczej pań i panów.

*

Onegdajszy występ naszych rakiet na korcie krytym Kopenhagi, choć w jednej części przyniósł nam jednak zwycięstwo. Jędrzejowska pokonała Dunkę Sperling 3:6, 6:4, 6:2. Wczorajsze wyniki brzmiały, jak następuje: Jędrzejowska—Damm 6:2, 6:2; Ulrich, Henrickten — Tłoczyński, Witman 6:1, 6:3, 6:0.

TEATR „ODEON" wyświetla interesujący i świetnie zrobiony film p. t. „Zatrute dusze". Film porusza sprawę zatruwania dusz i ciał morfiną. Potajemny handel narkotykami jest plagą wielkich miast nowoczesnych. Handlarze, zorganizowani w bandy międzynarodowe, operują przeważnie wśród artystów, szukających podniety przeciw tremie i nerwowemu wyczerpaniu, i wśród bywalców nocnych lokali. W filmie pokazano, w jaki sposób kolportuje się morfinę, jak działa banda trucicieli, ciągnących miljonowe zyski z ofiar nałogu. Główny wątek akcji polega na walce jednego człowieka z szajką przemytników morfiny, której ofiarą jest jego siostra, artystka operetkowa. Walka, wszczęta w Hamburgu, toczy się ze zmiennem szczęściem w Paryżu i w Lizbonie i kończy się zwycięstwem dobrej sprawy w kajucie wielkiego hydroplanu. Znakomicie odtworzono scenę początkową wypadku na okręcie, jak zresztą i wiele innych scen wysoce emocjonujących, cała akcja bowiem jest nader ruchliwa i pełna niespodzianek. Atrakcją filmu są widoki Hamburga oraz fragmenty słonecznych bulwarów i wybrzeży Lizbony. Piękna D. Parola gra dobrze rolę nieszczęsnej aktorki. J. Murat wypełnia ekran swoją dorodną postacią, gra b. naturalnie, chwilami z brawurą. W roli przemytnika morfiny zwraca uwagę P. Lorre. Film trzyma uwagę widza w dużem napięciu. — Nad program zdjęcia z wycieczki morskiej jachtem po Bałtyku oraz piękny film: „Rytm i taniec" w miękkich, pastelowych barwach.

Ostatnie wiadomości.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU PREZ. HINDENBURGA.

Berlin, 10.2. — Korespondencja prasowa „Politische Tagesdienst" przynosi dziś rano sensacyjną wiadomość, że w razie gdyby wybory przyniosły większość rządowi Hitlera, prezydent Hindenburg zamierza ustąpić, motywując to napozór względami nadwątlonego zdrowia. Wówczas zastępca prezydenta Rzeszy, a więc prezydent trybunału, mianować ma regenta państwa.

Obrady rozbrojeniowe

DZIŚ POLSKA DEKLARACJA.

Genewa, 10.2. — Na posiedzeniu biura (prezydjum) konferencji rozbrojeniowej dyskutowano nad dalszym sposobem prac konferencji.

Delegat Anglji, Eden, wypowiedział się za koniecznością przyśpieszenia prac konferencji, poczem analizował różne punkty programu angielskiego, konkludując, że konferencja weszła w fazę decyzji i prosząc prezydjum o zastanowienie się, czy jest możliwe przyjęcie planu angielskiego.

Delegat Niemiec, Nadolny, w swojem przemówieniu przychylił się do tak zwanego praktycznego projektu dyskusji, proponowanego przez Anglję, to znaczy do rozważania przedewszystkiem spraw natury technicznej.

Odpowiadając tym mówcom, Paul Boncour przedewszystkiem sprzeciwił się, aby sprawy rozbrojenia były dyskutowane tylko na prezydjum, którego skład jest bardziej ograniczony i wysunął tezę, żeby sprawy polityczne, jak naprzykład pakt współpracy europejskiej, dyskutowane były na komisji politycznej, a sprawy rozbrojenia, w pierwszej linji efektywów, w komisji jeneralnej.

Dziś dalszy ciąg dyskusji. Prawdopodobnie wygłoszona będzie polska deklaracja.

RUCH PRZECIWŻYDOWSKI W NIEMCZECH.

Lipsk, 10.2. — Wczoraj wieczorem odbyły się w Lipsku, w dzielnicy Bruehla, zamieszkałej głównie przez żydów polskich, demonstracyjne pochody hitlerowskich bojówek szturmowych, podczas których hitlerowcy wznosili antysemickie okrzyki: „Jude verrecke. Deutschland erwache", prowokujące przechodniów żydów. Jedną z osób pobito do utraty przytomności. Policja przypatrywała się pochodowi bezczynnie.

O PROCESIE BRZESKIM.

Paryż, 10.2. — Ajencja „Iinformation" podaje szczegółowe sprawozdania z procesu brzeskiego, donosząc między innemi, o opuszczeniu przez wszystkich oskarżonych, jak również przez obrońców sali sądowej i zrzeczenia się przez nich prawa obrony.

MUZYCZNA PAŃSTWOWA NAGRODA

Warszawa, 10.2. — Ze składu jury państw. nagrody muzycznej zgłosiło swą rezygnację 3 członków. Pozostali członkowie jury odbyli posiedzenie w dn. 9 b. m. w min. wyznań i ośw. publ. W wyniku głosowania 3 obecnych członków jury oraz 1-go, który nadesłał swe orzeczenie listownie, postanowiono przyznać nagrodę na rok 1932 rektorowi Konserwatorjum warsz. p. Eugenjuszowi Morawskiemu za balet „Świtezianka".

Nagroda muzyczna min. w. r. i o. p. wynosi 5.000 zł. Decyzja jury wymaga aprobaty p. ministra w. r. i o. p.

W DOMU REKOLEKCYJNYM Akcji Katolickiej przy ul. św. Barbary 43 w Częstochowie odbędą się Rekolekcje zamknięte 3 dniowe:
dnia 1 marca dla niewiast.
dnia 8 marca dla starszych panien,
dnia 13 marca dla pań,
dnia 19 marca dla starszych młodzieńców,
dnia 26 marca dla mężczyzn,
dnia 2 kwietnia dla panów.
Początek o godz. 20-ej, zakończenie rano.

Kronika handlowa

— Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 30 z. m. do 5 b. m. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kilogramów w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	27.85	16.75	17.00	15.50
Gdańsk	28.48	16.07	17.24	14.56
Poznań	25.70	14.98	16.25	13.22
Lublin	25.69	15.69	14.25	13.90
Równe	26.34	14.73	14.25	12.12½
Katowice	29.58	17.60	21.00	16.16
Kraków	29.91	17.68	—	13.81
Lwów	28.35	16.12½	17.75	13.70
Berlin	39.54	32.55	36.04	24.30
Hamburg	17.60	12.28	13.32	12.28
Praga	40.13	22.18	22.24	19.40
Brno Mor.	40.40	20.72	20.06	17.42
Wiedeń	43.90	28.90	32.81	23.28
Liverpool	17.18	—	—	18.56
Chicago	15.40	11.03	12.28	10.41
Buenos Aires	18.95	—	—	13.42

— Zestawienie cen pszenicy i żyta za lata 1924 — 1932. Ceny hurtowe za 100 kg. w złotych.

Lata	Pszenica kwiecień	Pszenica październik	Żyto kwiecień	Żyto październik
1924	23,47	28,32	12,51	23,21
1925	38,00	24,50	33,00	17,13
1926	50,85	49,30	30,95	37,45
1927	58,40	50,50	48,55	40,45
1928	62,10	47,15	54,35	36,40
1929	50,25	38,25	35,15	24,53
1930	42,00	27,00	18,19	18,88
1931	35,06	24,75	26,88	24,13
1932	31,50	27,05	28,88	16,73

— W sprawie nowej pożyczki wewnętrznej. W związku z wysuniętym w trakcie debat budżetowych projektem pożyczki wewnętrznej koła gospodarcze wskazują trudności na jakie tego rodzaju operacja musiałaby natrafić. W przeciwieństwie bowiem do szeregu krajów europejskich, w których kurczenie się życia gospodarczego spowodowało upłynnienie rynku pieniężnego, w Polsce objawu tego nie obserwujemy. Wynika to w dużym stopniu z braku zaufania, który sprzyja tezauryzacji. Nieodzownym warunkiem powodzenia pożyczki jest uwzględnienie tego momentu.

Z tego też względu na podkreślenie zasługuje zaznaczona przez Min. Skarbu konieczność przyznania warunków zachęcających nabywcom pożyczek ewentualnej pożyczki przy jednoczesnem zachowaniu jej dobrowolnego charakteru. Zdaniem sfer gospodarczych wszelki inny sposób rozwiązania tej sprawy musiałby natrafić na znaczne trudności.

— Okazje do handlu z zagranicą. Stosownie do sprawozdań gospodarczych placówek konsularnych istnieją w obecnej chwili możliwości dla eksportu ziół leczniczych do Niemiec, ziemniaków i dziczyzny do Francji, celulozy, drzewa i jaj do Hiszpanji. Firma italska pragnie zakupować nasiona koniczyny. Firma palestyńska obejmie zastępstwo fabryk, produkujących tkaniny bawełniane, drukowane, flanelowe, koszulowe, muśliny i t. p. Firma palestyńska nawiąże stosunki z polskimi eksporterami drzewa oraz dykt. Firma beyrucka nawiąże stosunki z fabrykami kołder bawełnianych oraz tkanin jedwabnych i sztuczno-jedwabnych. Firma indyjska interesuje się importem wszelkiego rodzaju tkanin wełnianych. Firma norweska obejmie przedstawicielstwo polskich fabryk wyrobów bawełnianych i jedwabnych na Norwegję. Firma w Nowym Jorku pragnie nawiązać stosunki z fabrykami tkanin jedwabnych. Firma turecka nawiąże stosunki z polskimi przędzalniami wełny i bawełny celem uzyskania przedstawicielstwa na Turcję.

Bliższych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W pierwszym dniu ciągnienia IV-ej klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące.

Po 50.000 zł. na N-ry 76066 126005+;
20.000 zł. na Nr. 133713.
Po 10.000 zł. na N-ry 21784 52069 89218 107384
Po 5.000 zł. na N-ry 56700 62783 69325 108682.
Po 2,000 zł. na N-ry 1310+ 4114 12815 22644 42325 55255 62270 81542+ 94000 105072 112428.
Po 1.000 zł. na N-ry 85406 106371.
Po 500 zł. na N-ry 41490 59897 80120 83119 84320 91833 102524 115314 121102 130985 141033.
Po 400 zł. na N-ry 5912 22362 23187 26965+ 37722 38452 41097 44472 49034 50270 55072 57012 61866 65301 120044 121572 125898 128246 129482 133149 142799 147440.
Po 300 zł. na N-ry 285 7239 10138 15741 16408 16577 17126 19309 24727 25325 32346 32384 34850 41482 45547 45604 49834 51590 52749 53581+ 54591+ 60933 61282 62528 62955 64810 67120 69723 74948 80556 81213 83853 83856 84298 84452 85689 87479 91512 92088 94577 97808 98091 101890 105082 106682 109138 111410 117524 117872 119816 126396 130818 136021 136477 137142 137390 138199 139672 141926+ 144184+ 144703 145264.

Po 250 zł. na N-ry:

07+ 121 241 311+ 439 529 63 673 718 35 41 900 1200 73 77+ 88 403 652 67 707 2015 31 131 400 29 69 622 91 782 85 864 3007+ 23 66 343 44 489 600+ 733 806 986 4068 185+ 470 555 607 5069 164 287 401 621 64 84 86 778 952+ 6001 217 362 84 425 516 610 12 34 783+ 827 71 7544+ 751 60 923 30 8082 95 278 342 466+ 578 695 718 74 851 9025 253 68 305 56 10269 313 472 533 710+ 55 68 77+ 926+ 47 11064 90 280 408 508 15 49 82 3992 12129+ 213+ 52 313 63 832 13206 742 71+ 910 36 85 14007 10 25 54 432 521 44 15010 183+ 203 541 60 946 57 16327 65 419 65 568 877 901 17574 638 80 940 63 18212 312+ 63 439 834 909 19006 15 206+ 12 341 783 20274 95 376 411+ 611 815 21074 649 65+ 743 72 893 919 87 22082 87 368 604 788 23081 338 712 854 932 88 24425 900 25030 70 277 485 633 760 69 954 26399 505 06 607 713 850 935 84 86+ 88 27082+ 317 464 549 695 28033 181 218 479 683 780 29036 166 209 71+ 419 20 669 81+ 860 973 30002 25 215+; 63 76 657 826+ 917 53 54 78 31008 94 438 761 957 32246 416 35 504 20 772 33117 208+ 24 506 718 34161 242 337 690 780 886 35457 537+ 757 83 816 961 36125 79 245 578 660 994 37021 414 41 96 760 97.

38070 201 09 385 621 32 741 861 89 94 39055 61+ 631 716 23 81 991 40242 442+ 603 41050 287 739 849 946 63 68 42363 472 594 639 787 835 78 43002 111 329+ 563 949 66 44175 209 609 52 764 45260 535 39 876 936 74 46533 913 47109 54 305 84 562 638 848 85 4807 385 92 462 62 761 73 994 49113 378+ 470 851 943 50070 730 34 75 996 51046+ 244 81 311 438 687 775 52403 44 770 825 924 53070 110 289+ 93 332 413 16 752 54028 70 214 371 600 747 872 919+ 81 55017 119 29 921 56016 77 142 297+ 687 94 827+ 57100 258 96 824+ 36+ 66 58077 158 299 312 471 75 655 811 53 59210 391 412 618 895 60218 320 478+ 535+; 88 61130 427 63 97 647 761 935 62008+ 116 301 81 877 78 924 41 63037 413 525 69+ 671 722 37 951 86 64023 66 390 424+ 538 854+ 964 65228 379 436 656 834 57 78 992+ 66019 29 37 63 250 409 31 72+ 531 58 681 717+ 985+ 67072 631 39+; 835 66 918 68327 403 782 69004 26 393 488 570 614 711 949+ 70072 118 527 611 849 99 71033 93+ 166 84 93 302 50 67+ 750 56 839 72093 107 51 251 324 713 998 73144 282 398 449 726 49 67 826 74223 99 508 634 829 41 921 75083 389 476 577+ 607 31+ 930 33.

76320 412 800 30+ 919 33 85 86 77069 207 383 426 522 53 815 78036 84 505 707 78 825+ 912 53+ 79023+ 59 221 326 33+ 72 406 510 77+ 85 875 99 80067 130 47 269 401 28 628 96+ 741 863 995 81021 283 309+ 633 98 708 82081 123 463 526 974+ 83 83041 184 282 384+ 638 92 715 801 02 84035 79 107+ 46 74 235 381 88 676 768+ 966 85052+ 58 99+ 115 316 60 567 815 33 992 86054 81 87 178 209 312+ 563 77 904 87363+ 499 535+; 641 802 80 88428 64 753 75 78 802 963 84 89180 91 259 480 693 795 835 938 56 74 99 90137+ 228 51 91 570 917 44 91036 797+ 895 92060 351 507 695 93128 39 334 428 540 46 97+ 971 94164 401 42 50 51 793 95137 45 61 281 355 461 998 96097 177+ 332 493 601 895 904 13 97005 181 500 42 692 819 44 98158 278 388 603 843+ 88 99004 144 208 409 503 838 936 42+ 100027 76 128 976 80 101059 91 100 62 240 51 470 84 530 102299 385 522 695 755 927 37 96 103088 685 755+ 884 96 104030 770 105034+ 244 540+ 78 616 72 752 946 106197 218+ 53 317 21 585 721 850 107008 129+; 89 291+ 615 871 108041 63 108 295 360 424 45+ 620 823 109077 302 62 612 56 95 803 917 68 110140 272+ 305 89 410 19 62 560 921 92 111017+; 23 102 403 864 917 37 112050 67 74 134 251 304 659 743 79+ 987 113045 101 84 290 511 51 67 726.

114024 73 81 134 346+ 475 567 602 864 901 115651 90 831 934 116086+ 101 65 312+ 96 581 634+ 726 117024+ 111 71 305+ 578 699 911 36+ 118158+ 207 69 413+ 683 777 945 63 119038 183+ 220 60+ 452 555 90 754+ 120249 345 626 31 711+ 27 55 94 804 121009 580 718 87 801 920 122015 289 305 550 647 716 52 81+ 123403 47 49 58 66 566+ 820 973 124016 52 181 254 331 69 90 854 90 125467 607 13+ 63 126065 67 203 73 341 60 550 640 829 127017 90 584 778 924+ 128034 293 438 615 58+ 884 982 129052 84 145 455 87 518+ 61 130227 29 371 469+ 615 17 32 83 701 86 131094 506 606 84 875 900 08 132124 305 53 548+ 632 41+ 908 133092 239 42 557 77 871 961 64 134224 379 768 135069 240 42 386 514 63 90 136018 48 92+ 365 430 40 526 620 34 788 137166 446 668 951 138269 306 28 539 139300 464+ 514 15 792 140107+ 80 244 96 141025 39 158 82 793 142086 153 241 604 844 48 56 65 143044 123 48 54 368 925 144043 73 159 70 73 317 54 770 951 145023 207 426 572+ 861 146047 85 154 556 633 923 147060 69 87 183 284 386 598 605 803 961.

Nr.Nr. z + oznaczają premje, wysokość których ustalona będzie w ostatnim dniu ciągnienia IV klasy.

PANNA
lat 30, przystojna, inteligentna, samodzielna krawcowa, posiadająca trochę gotówki i pokój umeblowany, z braku znajomości pozna pana do lat 45 na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Przeznaczenie".

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. II Aleja nr. 41 m. 5.

DO WYNAJĘCIA
sklep i 2 pokoje z kuchnią z wygodami, ul. Narutowicza nr. 190 u gospodarza. 305

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wyd. na imię Konstanty Sztandera, Nr. 10338.

CZYTELNIA
„Nowości", II Aleja 40 I piętro front, wypożycza bez kaucji ostatnie nowości doby dzisiejszej.

DO WYDZIERŻAWIENIA polowanie na obszarze 750 h. w tem 50 h. lasu. Informacje ulica Kiedrzyńska nr. 44/46, telefon 131. 182

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, ul. Śląska nr. 6 m. 1. prawy parter. 300

DO WYNAJĘCIA
pokój duży, dwuokienny, komfortowo umeblowany, dla 1-ej lub 2-ch osób, z utrzymaniem lub bez, w Alei nr. 11 m. 3.

ZGUBIONO
kwit lombardu Nr. 24201

Bismarck mówił w roku 1864: „Liczyć na sprzymierzeńców, to to samo, co zrezygnować z handlu zamorskiego i wydać wybrzeże na łup wroga".

warzyszeniach.

Wbrew twierdzeniom panów oponentów konstatuję, że dzięki daleko posunięj tej tolerancji władz, życie stowarzyszeń rozwija się u nas niczem nieskrępowane. Czy jednak mamy się z tego cieszyć, że statystyka wykazuje u nas ponad 50.000 stowarzyszeń i corocznie przyrasta ponad 5.000?

Kiedy już poruszam dziedzinę skarg z powodu rzekomego krępowania swobód obywatelskich, nie chcę pominąć milczeniem sprawy konfiskat prasowych. Od stycznia do listopada z. r. było 2163 konfiskat, z czego sąd uchylił 8 proc. W ciągu roku 1932 przedstawiono do cenzury 709.000 metrów filmu, z czego zostało usuniętych tylko 50 metrów.

Nie mówiłem oczywiście o wielu ważnych zagadnieniach politycznych, gdyż stosunek mój do nich sformułowałem w dawniejszych deklaracjach i przemówieniach, a obecnie mógłbym to chyba tylko powtórzyć. Proszę Izbę o przyjęcie naszego preliminarza na najbliższy rok budżetowy.

Po końcowych wywodach ref. Pączka, Izba przechodzi do dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Referuje pos. Sauler, poczem zabiera głos minister Michałowski. W tym momencie wszystkie partje opozycyjne wśród okrzyków i demonstracji przeciw ministrowi opuszczają salę. Pozostał tylko pos. Trąmpczyński, który zapisany jest do głosu.

TELEGRAMY

OJCIEC ŚWIĘTY STANAŁ OSOBIŚCIE NA CZELE KONGREGACJI DLA KRZEWIENIA WIARY.

Rzym. — Papież Pius XI stanął osobiście na czele Kongregacji dla krzewienia wiary. — Sekretarzem Kongregacji został przez Ojca św. mianowany arcybiskup Finasoni, delegat apostolski w Waszyngtonie. Ks. arcybiskup Finasoni piastował już urząd sekretarza propagandy wiary w r. 1922.

Ś. P. KARD. ANDREAS FRüHWIRTH.

Rzym. — Kardynał Frühwirth zmarł w czwartek 9 bm., przeżywszy 88 lat. Po zgonie Frühwirtha, który był najstarszym kardynałem kolegjum wynosi liczba kardynałów 52, z których 4 jest kardynałami biskupami, 44 kardynałami kapłanami a 4 kardynałami djakonami. Obecnie jest do nadania 18 kapeluszy kardynalskich.

OTTO HABSBURG U TRUMNY HR. APPONYI'EGO.

Wiedeń. — „Wiener Tagblatt." donosi, że Otto Habsburg otrzymał od władz szwajcarskich zezwolenie na przyjazd do Genewy celem złożenia wieńca na trumnie zmarłego hr. Apponyi'ego.

Pobyt Otto Habsburga w Genewie potrwa tylko kilka godzin. Po złożeniu wieńca natychmiast powróci on do Brukseli.

GDAŃSCY NAUCZYCIELE CHCĄ DZIECI POLSKIE ZAPĘDZIĆ DO NIEMIECKIEJ SZKOŁY.

Gdańsk. — Gdańskie nauczycielstwo wznowiło obecnie akcję w kierunku wywarcia presji na rodziców polskiej dziatwy szkolnej, by swe dzieci nie oddawali do szkół polskich, lecz do szkół niemieckich.

Obecnie zaszedł taki wypadek w miejscowości Langnau pod Gdańskiem, gdzie stwierdzone zostało, iż kierownik szkoły tamtejszej trzem ojcom zagroził represjami czynników miarodajnych (!!), jeżeli nie oddadzą dzieci do szkół niemieckich.

Domysły niemieckie

Berlin. — Wynurzenia ministra Becka na temat wystąpienia delegata polskiego w Genewie cytowane są prawie przez całą prasę. Naogół wierzy się tu, że minister Beck pragnął zrehabilitować oświadczenie polskie w Genewie dla zatarcia niemiłego wrażenia, jakie wywołało ono we Francji. Jeden z dzienników komentuje wynurzenie ministra Becka w następujący sposób: „Logicznem następstwem wystąpienia delegata polskiego w Genewie byłoby posądzenie, że Polska szukać będzie odtąd zbliżenia do stanowiska niemieckiego na konferencji rozbrojeniowej. Polska pragnie zamaskowaniem emancypacji z pod wpływów Francji zwabić tylko Niemcy w pułapkę. Celem polityki ministra Becka jest gra na dwie strony. Jedna strona — wobec Francji udawać niewierność, aby wyłudzić od niej za to koncesje, z drugiej strony z naiwną miną wmanewrować Niemcy do rokowań i wciągnąć ich w sytuację, z której Polska również wyciągnąć mogłaby dla siebie korzyści".

Widoczne jest, że wystąpienie Polski w Genewie zaskoczyło Niemcy niespodziewanie niemiło i zdezorjentowane zupełnie szukają najrozmaitszych kombinacji i gubią się w domysłach, co mogło być przyczyną tego, jak się tu pisze, samodzielnego kroku Polski.

ANNA NOWAK
LEKARZ-DENTYSTA
II Aleja Nr. 33 (II bramki) przyjmuje 12—1 i 3—7 w.

NOWE ŻĄDANIA NIEMCÓW W SPRAWIE RÓWNOUPRAWNIENIA ZBROJEŃ.

Genewa. — Delegacja niemiecka przygotowuje nowe dezyderaty, któreby miały rozszerzyć przyznane Niemcom równouprawnienie uchwałą 11 grudnia 1932 r., powziętą przez 5 mocarstw. Z propozycjami temi mają Niemcy zgłosić się w poniedziałek. Niezależnie od prawdziwości tych projektów i pogłosek, można stwierdzić, że konferencja wchodzi w stadjum decydujących i zwrotnych postano wień.

Na szorstką i popękaną skórę
KREM NIVEA
Ceny: złoty 0.40-2.60

ZAKAZ ZGROMADZEŃ NA WĘGRZECH.

Budapeszt. — Wobec poruszenia, jakie wywołało rozporządzenie zabraniające odbywania zgromadzeń i pochodów politycznych, na Węgrzech, minister spraw wewnętrznych ogłosił wyjaśnienie motywów tego zakazu. Według tego wyjaśnienia, usiłowały pewne grupy polityczne wyzyskać ostatnie zniżki płac urzędniczych oraz podwyższenie podatków dla celów politycznych. Socjaliści np. mieli zamiar urządzić w Budapeszcie 18 zgromadzeń ludowych, mimo, że robotnicy miejscy są dotknięci zarządzeniami finansowemi, koniecznemi dla utrzymania równowagi budżetowej. Ponieważ opozycja stwierdziła, że zakaz zgromadzeń ułatwi rządowi walkę o zdobycie mandatów przy wyborach uzupełniających, złożył minister oświadczenie, że zakaz odbywania zgromadzeń nie odnosi się do okręgów, w których niebawem odbyć się mają wybory uzupełniające.

WSPÓLNA AKCJA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ PRZECIW HITLEROWI.

Wiedeń. — Tutejsza „N. F. Presse" w doniesieniu z Londynu podaje, co następuje: Stronnictwo socjalistyczne Wielkiej Brytanji, Norwegji, Włoch, Francji, Holandji i Polski zwróciło się do zarządu międzynarodówki komunistycznej z telegramem, domagającym się jednolitego postępowania w stosunku do dyktatury Hitlera w Niemczech i wobec niebezpieczeństwa wzmożenia się ruchu faszystowskiego.

Telegram domaga się zwołania bezzwłocznie wspólnej konferencji w tych sprawach.

ANGLJA ZAŻĄDA ZNISZCZENIA PRZEMYCONEJ DO WĘGIER BRONI.

Wiedeń. — Wedle wiadomości ze źródeł poinformowanych, rząd angielski przygotowuje ponownie kroki dyplomatyczne u rządu austrjackiego w sprawie przemytnictwa broni do Węgier, przyczem będzie się domagał odtransportowania broni włoskiej z powrotem do Włoch, lub też zniszczenia jej pod kontrolą międzynarodową. Na podstawie komunikatu rządu angielskiego idzie w tej aferze o 50.000 karabinów i 200 karabinów maszynowych.

WIELKIE POWSTANIE CHŁOPSKIE W ŚRODKOWEJ SYBERJI.

Moskwa. — Według krążących tutaj uporczywych wieści, w środkowej Syberji wybuchło powstanie chłopów przeciwko władzy sowieckiej. Ilość powstańców obliczają na tysiące. Oddziały powstańcze urządzają napady na instytucje państwowe oraz na pociągi. Krążą pogłoski, że zdołali już zająć Omsk.

Wybuch powstania jest wielką niespodzianką dla władzy sowieckiej, gdyż te okolice były najmniej buntowniczo usposobione i dlatego nie umieszczono tutaj silniejszych oddziałów G.P.U., ani nie gromadzono wojska. Nawet zobowiązania chłopów względem kolektywów były w tych okolicach dosyć skrupulatnie wypełniane i dlatego nie zwracano większej uwagi na te okolice. Nagły wybuch buntu musi mieć swoje specyficzne podłoże, które w tej chwili nie jest znane.

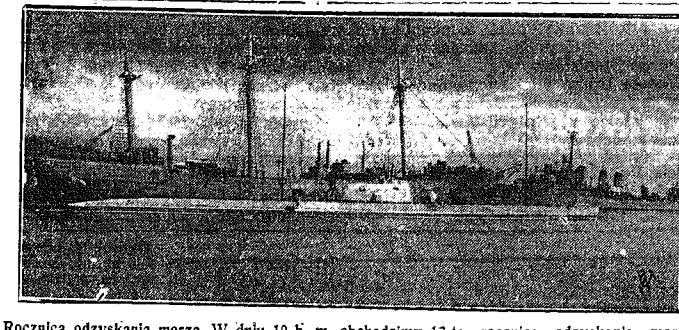

Rocznica odzyskania morza. W dniu 10 b. m. obchodzimy 13-tą rocznicę odzyskania morza. Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej w stolicy odbędzie się uroczysta akademja z odczytem p. H. Strasburgera p. t. „O polskiej polityce morskiej". Na ilustracji widzimy fragment basenu morskiego; chlubę naszej marynarki łódź podwodną „Żbik", w głębi na prawo torpedowiec „Ryś", zaś na lewo okręt szkolny „Lwów".

Zmiana Statutu w Banku Polskim

Bank Polski przeszedł na pokrycie obiegu banknotów wyłącznie złotem.

Warszawa. — Dnia 9 b. m. pod przewodnictwem prezesa dra Władysława Wróblewskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego, w obecności wiceprezesa Rady Banku, b. ministra skarbu Jana Piłsudskiego, oraz rządowego komisarza Banku, wiceministra skarbu Adama Koca. Na posiedzeniu tem przeprowadzono zmianę statutu Banku Polskiego.

Po przyjęciu porządku dziennego, przemówienie charakteryzujące ogólną sytuację gospodarczą świata, na tle której rozwija się działalność Banku Polskiego, wygłosił prezes dr. Wróblewski, zaznaczając, że gospodarstwo światowe naogół nie wygląda lepiej, niż rok temu. Ani jedno z tych państw, które zerwały z parytetem złota, do niego nie wróciło — ani jeden z krajów, które wprowadziły ograniczenia obrotu dewizami, nie cofnęły ich Gdziekolwiek jednak radzono nad tem, aby zdjąć ze świata ciężar przesilenia nigdzie nie znaleziono innego wyjścia, jak zlikwidować długi międzypaństwowe, przywrócić wolność handlu międzynarodowego i swobodę obrotu walut.

Warto też pamiętać to, że ciężki ten rok 1932 przetrwaliśmy bez żadnej obcej pomocy. Złoty pozostał złotym w złocie i jest uznany na całym świecie, raz wreszcie głośno to trzeba powiedzieć za jedną z najdroższych walut świata.

Rząd jest tak samo przeciwny inflacji jak Bank Polski. Nie ma więc prawdopodobieństwa, żeby pokusy inflacyjne w jakiejkolwiek formie mogły się urzeczywistnić.

Na ustach wszystkich jest dzisiaj pytanie: „Kiedy będzie lepiej?"

Na to, żeby to „lepiej" się zaczęło i żeby stało się prawdą dla każdego widoczną, nie wystarczy działanie wyłącznie gospodarczych czynników. Na to, żeby zdolność nabywcza społeczeństwa istotnie się przebudziła z letargu, musi zajść coś, co wzruszy wyobraźnię ludzką i wytłuma czy człowiekowi, że czas ciemności minął i nadszedł czas świtu. Po naradach w Lozannie pesymizm przestał na chwilę być dominującym nastrojem świata, lecz efekt ten minął po kilku tygodniach. Może zapowiadana światowa konferencja ekonomiczna znajdzie w sobie siłę wstrząśnięcia mózgów ludzkich z marazmu, który dzisiaj już w połowie conajmniej nie jest niczem innem, jak tchórzostwem.

Wtedy dopiero, kiedy ludzie pojmą, że powinni dobyć pieniądze z ukrycia i dziś kupić to czego im potrzeba, bo jutro im przyjdzie o wiele drożej za to samo zapłacić, dopiero wtedy nasze pragnienia i nadzieje zmiany na lepsze zamienią się w rzeczywistość — zakończył prez. Wróblewski.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem władz Banku i wysłuchaniu wniosków komisji rewizyjnej zgromadzenie akcjonarjuszy jednogłośnie zatwierdziło bilans Banku na rok 1932 wraz z rachunkiem zysków i strat, udzielając absolutorjum władzom Banku.

Z wykazanego przez Bank zysku w sumie 12.4 milj. zł., postanowiono wydzielić 12 milj. zł. na dywidendę dla akcjonarjuszy, mianowicie 8 zł. od akcji 100-złotowych, dla skarbu państwa 124.900 zł., oraz przelać na 1933 r. 225,300 zł.

Następnie prezes Wróblewski uzasadniał wniosek Rady, dotyczący zmiany niektórych artykułów statutu Banku, zwłaszcza sposobów pokrycia obiegu banknotów. Zmiany statutu zaproponowane przez Radę, zostały jednogłośnie przyjęte przez akcjonarjuszy.

Z ważniejszych zmian należy wymienić przedewszystkiem art. 51, 52, 53 statutu Banku.

Art. 51 otrzymał w skrócie brzmienie nast.: „Obieg biletów bankowych oraz suma natychmiast płatnych zobowiązań Banku, przekraczające 100 milj. zł. mają być pokryte conajmniej w wysokości 30 proc. zapasami złota w monetach, albo w sztabach.

Art. 52: „Ilekroć pokrycie obliczone w myśl art. 51 spadnie poniżej 30 proc., Bank płacić będzie skarbowi podatek od nadwyżki ponad sumę pokrytą w wysokości 30 procent.

Art. 53: „Bilety bankowe znajdujące się w obiegu, które nie są pokryte złotem muszą być pokryte pieniędzmi zagranicznemi i dewizami, wekslami innemi wartościami, zapasem polskich monet srebrnych i bilonu.

Ponadto dokonano zmiany artykułów statutu banku, dotyczących wydania akcji nowego wzoru oraz sposobu zamiany akcji okazicielskich na akcje imienne.

Po dokonaniu wyborów weszli do Rady: pp. Bogusław Herse, Stefan Przanowski, Marjan Rapacki i Józef Żychliński— wszyscy ponownie, ponadto weszli do rady b. min. przem. i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, Mieczysław Chłapowski z Kłopaszewa w Poznańskiem, na zastępców członków rady powołano pp.: Edwarda Natansohna, Juljana Cybulskiego i Andrzeja Rotwanda.

O rewizję

długów wojennych.

Raport angielskiego ambasadora z Waszyngtonu.

Londyn. — Raport ambasadora angielskiego w Waszyngtonie, sir Ronalda Lindsaya, w sprawie projektów prezydenta Roosevelta w kwestji anglo- amerykańskich rokowań o długach i w sprawach gospodarczych, przedstawiony członkom gabinetu Mac Donalda, wskazuje, że trudności są większe, niż się tego można było początkowo spodziewać. „Times" zaznacza, że według zdania ministrów angielskich, trzeba będzie włożyć wiele pracy, zanim zostaną osiągnięte pozytywne rezultaty. Skład delegacji angielskiej, udającej się do Waszyngtonu, nie został jeszcze ustalony. Uchodzi jednak za rzecz niemal pewną, że Mac Donald uda się osobiście na czele delegacji do Ameryki.

„Morning Post" podkreśla, że nadzieje szybkiego rozstrzygnięcia kwestji długów są małe i że należy liczyć się z ogłoszeniem moratorjum. Główną trudnością, na którą napotykają rokowania, jest żądanie Roosevelta uzyskania od Anglji gospodarczych i finansowych ustępstw, które są trudne do uzgodnienia z układami, zawartem w Ottawie i mogą skrępować swobodę Anglji w kwestji powrotu do parytetu złota.

SOWIECKIE ZAMÓWIENIA WOJSKOWE WE FRANCJI.

Paryż — Prawicowa paryska gazeta emigracyjna „Wozrożdienie" zamieszcza niezwykle rewelacyjne wiadomości na temat wojskowych zamówień sowieckich we Francji, podkreślając, że głów-

Z KRAJU.

(—) **Ruch statków w porcie gdyńskim w roku 1932.** Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku 1932 zawinęło do portu gdyńskiego 3.610 statków ogólnej pojemności 2.831.600 tonn. W porównaniu z rokiem 1931, przybyło do Gdyni o 576 statków więcej.

Wśród statków, które zawinęły do portu gdyńskiego najliczniej reprezentowana była bandera szwedzka — 1.147 statków, następnie niemiecka — 632 statków, dalej duńska — 484, polska — 447, norweska — 248, estońska — 132, finlandzka — 100, gdańska — 97, łotewska 83, holenderska — 67, angielska — 57, Stanów Zjednoczonych A. P. — 40, grecka — 21, francuska — 12, oraz litewska — 12 statków.

Uwolniony z więzienia

wbrew własnej woli.

Władysław Bociański został uniewinniony i wypuszczony z więzienia na wolność wbrew swej woli.

Rzadki ten wypadek wydarzył się w związku z jego procesem w XII oddziale sądu grodzkiego w Warszawie.

P. Władysław Bociański został aresztowany i osadzony w więzieniu z powodu wyrobienia 12 książeczek oszczędnościowych P. K. O. na najrozmaitsze nazwiska, przy wyrabianiu 12-ej książeczki na fikcyjne nazwisko został zatrzymany. Rodzina jego zwróciła się z prośbą o obronę przed sądem do adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego (juniora). Gdy adwokat ten zjawił się w celi więziennej Bociańskiego, ten kategorycznie odmówił podpisania pełnomocnictwa, mówiąc, że nie chce żadnej obrony i chce pozostać w więzieniu, gdzie mu jest przyjemnie i wygodnie (!?).

Adwokat na żądanie rodziny, mimo niechętnego stanowiska oskarżonego, zjawił się na rozprawie. Bociański ponowił swoje twierdzenie wobec sądu. Oznajmił, że nie chce obrony i pragnie pozostać w więzieniu. Adwokat Hofmokl-Ostrowski postawił wniosek o zbadanie poczytalności oskarżonego, zwracając uwagę na niezwykłą jego przeszłość. Bociański bowiem był już karany więzieniem za rozmaite przestępstwa.

Sędzia Gruszczyński wyznaczył adwokata Hofmokl-Ostrowskiego obrońcą z urzędu i sprawę rozpatrzył, uznając, że samo wyrobienie książeczek oszczędnościowych nie jest przestępstwem, a stanowi tylko niekaralne przygotowania do oszustwa, postanowił Władysława Bociańskiego uniewinnić.

W ten sposób p. Bociański znalazł się wbrew swej woli na wolności.

(—) **Odebranie ofiar handlarzowi żywym towarem.** Z Warszawy donoszą: Policja śledcza została zaalarmowana przez niejaką Jaworską, żonę kolejarza, że córka jej, 17-letnia Marja, zabrała z domu oszczędności w sumie 500 złotych i zniknęła. Według wiadomości, zebranych przez p. Jaworską, córka jej wraz z drugą jeszcze koleżanką została uprowadzona przez handlarzy żywym towarem.

Policja natychmiast rozesłała telefonogramy i nazajutrz zatrzymano całą trójkę na dworcu we Lwowie. Osobnik tłumaczył się, że jest impresarjem, angażującym fordanserki do nocnych lokali (!?). Marja Jaworska opowiedziała, że czuje ogromny pociąg do parkietu i wyjechała wraz z koleżanką oraz wspomnianym osobnikiem, który ją zaangażował na tańce do Stanisławowa.

Wesołą trójkę odstawiono pod eskortą z powrotem do Warszawy. Jak sprawa w istocie się przedstawia, wykaże dalsze śledztwo.

Parcie Polski do morza to nie megalomańska fantazja. To kwestja jej niepodległego istnienia.

Ze świata.

(X) **Ku czci patrona prasy katolickiej.** W niedzielę, dn. 29 stycznia, jako w uroczystość św. Franciszka Salezego, patrona prasy katolickiej, w kościele parafjalnym Watykanu arcybiskup Pietro Pisani odprawił uroczystą mszę św., w obecności personelu „Osservatore Romano" i „Illustrazione Vaticana", redaktorów gazet rzymskich oraz zagranicznych korespondentów pism z Watykanu.

Jednocześnie w bazylice salezjańskiej N. Serca Jezusowego mszę św. dla dziennikarzy włoskich odprawił biskup Verolli, Francesco de Fillipis.

(X) **Ojciec honorarjów lekarskich.** Lekarz grecki Herodikos z Selymbji w Tracji, nauczyciel słynnego Hipokratesa, miał być pierwszorzędnym lekarzem, który za swe porady zażądał, zamiast podarków, honorarjów w gotówce.

(X) **Fort amerykański budowany przez Kościuszkę.** Według wiadomości prasy amerykańskiej, ks. Delanis, amerykański archeolog i przyrodnik, rozpoczął nauko we badania nad fortem Miffilin, położonym w widłach rzek Delaware i Schuvikili w Stanach Zjednoczonych, celem ustalenia, kto jest twórcą planów fortu i ich wykonawcą.

Sprawa ta jest wśród historyków amerykańskich kwestją sporną, a ślady w kronikach amerykańskich wskazują, że fort ten zbudował Kościuszko wkrótce po przybyciu do Ameryki i że był to egzamin młodego a już sławnego inżyniera wojskowego. Egzamin ten wypadł znakomicie i stał się podstawą zaufania, jakiem darzył Jerzy Waszyngton naszego bohatera. Kościuszko zbudował też fortyfikacje West Pointu, na drzeką York, gdzie obecnie znajduje się amerykańska szkoła wojskowa.

(X) **Krawaty ze skóry jaszczurki.** Malarza paryskiego Maillarda tak zachwyciła skórka jaszczurki, z której sporządzona była torebka jego żony, że pociął bez namysłu tę torbę i zrobił sobie ze skóry gada krawat.

Pomysł ten Maillarda wywołał taką sensację w świecie artystycznym Paryża, że zaczęto już wyrabiać nad Sekwaną krawaty męskie ze skóry jaszczurczej, choć twórcą nowej mody nie jest tym razem arbiter mody męskiej na świecie książę Walji.

W restauracji.

— Kelner, to ma być połowa kurczęcia?!

— Tak jest, proszę pana.

— To ja proszę w takim razie o tę drugą połowę...

Nasze dzieci.

Mama idzie na spacer z Karolkiem.

— Mamo, czy masz cukierki ze sobą na wypadek, gdybym zaczął płakać?

Nocne pomysły

— Panno Ireno! Śniło mi się tej nocy, że prosiłem o rękę pani. Co to może znaczyć?

— To znaczy, że ma pan w nocy lepsze pomysły, niż za dnia.

Wybuch w fabryce. Jak to już donosiliśmy, na przedmieściu Paryża Billancourt wybuchł wielki kocioł w fabryce samochodów Renaulta. Eksplozja była tak silna, że dach kotłowni wyleciał w powietrze. Odłamki żelaza i cegieł posypały się na sąsiednie pawilony fabryczne. Pod naporem rumowisk dach jednego z pawilonów załamał się, grzebiąc pod gruzami robotników. Na ilustracji widzimy akcję ratowniczą, przy wydobywaniu zasypanych robotników.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

SOBOTA, 11 LUTEGO.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'5 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'58 Sygna czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof 13'10 Komunikat meteor. 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'1 Komunikat gospod. 15'25 Wiadomości wojskowe 15'35 Słuchowisko dla młodzieży. 16'00 Muzyk ze Lwowa. 17'40 Odczyt z Wilna. 18'00 Muzyka gramof. 16'40 Odczyt. 17'00 Audycja dla chorych 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości rolnicze 19'30 Feljeton 19'45 Prasowy dziennik radjowy 20'00 Muzyka lekka. 20'55 Wiadomości sportowe 21'00 Dodatek do pras. dz. radj. 22'05 Koncert fortepianowy. 22'40 Feljeton. 22'55 Komunikaty 23'00 Muzyka taneczna.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'40—11'58 Transm. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofon. 13'05 Komunikat gospodarczy. 13'1 Komunikat meteor z Warszawy 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15'10—16'00 Transm. z Warsz 16'00 Muzyka gramofon 16'40 Odczyt z Warsz 17'00 Skrzynka pocztowa dla dzieci 17'25 Intermezzo muzyczne. 17'40 Odczyt z Wilna. 18'0 Muzyka lekka z Warsz. 19'00 Rozmaitości. 19'1 Odczyt. 19'30—23'35 Transm. z Warszawy. 23'3 Muzyka taneczna z płyt gramof.

Wszelkie prawa zastrzeżone. 61

SKANDER (Stefanja Kaniakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Stał w słońcu, w jasnym ubraniu, które doskonale uwydatniało zgrabną jego postać. Pociągła twarz rotmistrza, nieco opalona, tchnęła dziwną szlachetnością, a ciemne, łagodne oczy patrzyły w tej chwili na dziewczynkę, opowiadającą z wielkiem zadowoleniem o całym przebiegu zabawy.

Marja, podszedłszy ku nim, śmiała się z dziecinnego szczebiotu Lili. Szczęście biło z jej szafirowych oczu i opromieniało subtelną twarz. Lekki wiatr igrał z jej włosami, które w blasku słońca nabierały barwy roztopionego złota. Stała przy nich jasna i powiewna, jak samo szczęście. Bo też Marja czuła się bardzo szczęśliwa, odkąd los złączył ją z człowiekiem ukochanym.

Gdy po chwili mała uwolniła Ryszarda i pobiegła w głąb sadu, odezwał się on do Marji z pewnem wahaniem:

— Otrzymałem listy z Warszawy.

— Tak? — odrzekła i spojrzała niespokojnie na męża, uderzona niepewnym tonem jego głosu.

— Tak. Dwa listy.

— Od kogo?

— Od mamy i od... Jurka — odpowiedział, wydobywając je równocześnie.

— Co się stało? czy może mama...? — zapytała z lękiem.

Ryszard potrząsnął głową przecząco.

— Mama ma się dobrze i czeka na nas z utęsknieniem — odrzekł.

— Więc?

— Dowiesz się — odparł i podał jej oba listy.

Wzięła je od niego i najpierw poczęła czytać list od matki. Gdy skończyła, odezwała się, z ulgą w głosie.

— Chwała Bogu, że mama zdrowa.

Z kolei wyjęła pismo Słońskiego. W miarę, jak przebiegała je oczyma, twarz jej bladła, a usta drżały od wzruszenia.

— Okropne — wyszeptała cicho.

Ryszard, przypatrując się żonie z uwagą, zauważył zmianę w jej rysach. Na słowa wymówione przez nią odrzekł:

— Chociaż ani nie jestem winien śmierci tego człowieka, ani nie żywiłem doń sympatji, a od czasu incydentu, jaki miał miejsce między nami obydwoma odnosiłem się do niego z wielką odrazą, wiadomość o jego śmierci przejęła mnie smutkiem, o co nigdybym siebie nie posądzał.

Nastąpiło dłuższe milczenie.

Marja zadumała się. Przed oczyma jej stanęła nagle, jak żywa, postać majora. Widzi przed sobą twarz o silnie zarysowanych, trochę za ostrych linjach — widzi płomienne, pełne miłosnej żądzy, wpatrzone w nią oczy. Wie, że była dla niego najdroższą istotą na świecie i serce jej mimowoli ścisnął żal, na myśl, że z tego człowieka został już tylko kawał gnijącej materji.

Idzie obok męża, trzymając listy w ręku i sama nie wie dlaczego jakiś wielki smutek osiadł na jej duszy. Nienawidziła Norskiego to prawda. Ale już od dłuższego czasu zapomniała o nim zupełnie, pławiąc się w szczęściu. Tymczasem on, przez nieszczęsną miłość ku niej nabawił się wstydu i zgryzoty, opuścił wojsko i uciekł przed ludźmi. Jakże strasznem musiało być dlań życie. Groza przejmuje ją na samą myśl: ile ten człowiek przecierpieć musiał, pokutując za swój szaleńczy, nieszlachetny czyn. I Marję opanowuje dziwny wstyd, że podczas, gdy on męczył się, ona była szczęśliwa. Dławią ją łzy, ale wstrzymuje je całą siłą woli. Nie chce przecież, ażeby Ryszard widział, że ona płacze z powodu zgonu Norskiego.

Ale Ryszard czuje dobrze, że Marji musi być żal majora, co zresztą wydaje mu się całkiem zrozumiałem i szanując jej smutek nie patrzy na nią. Ma nawet trochę świadomości, że jego obecność krępuje w tej chwili Marję i delikatnością powodowany chciałby się usunąć, tylko nie wie jakby to zrobić, ażeby Marji nie urazić.

— Bo przecież nie może upozorować swego odejścia, gdyż tutaj na wsi niema żadnego zajęcia, któreby wymagało jego nagłej obecności.

Nareszcie Marja sama, przerywając niemiłą ciszę, odezwała się, jakby do siebie.

— Dziwne, że tak nagle umarł.

— Nic w tem dziwnego. Czyż nie zdarzają się codziennie takie wypadki? Musiał się silnie zaziębić...

— Ale przecież jest ciepło — wtrąciła.

— Kochana! Mówisz, jak dziecko. Chyba nie przypuszczasz, ażeby zachodziło tu samobójstwo, bo najwyraźniej pisał Julek, że umarł na grypę.

— Czy ja wiem co o tem myśleć? — rzekła, właśnie myśląc o tem pierwszem.

— Marjo — zawołał Ryszard — doprawdy, niepotrzebnie wyszukujesz powody, dla których miałby umrzeć. Czytałaś list i wiesz tyle, co i ja. Przecież powodem śmierci była choroba, bo gdyby inaczej było, napisałby nam Jurek o tem z pewnością.

— Tak, tak, ale mnie go tak żal Ryszardzie — odpowiedziała Marja.

— I mnie także... ale cóż możemy na to poradzić — rzekł, tonem perswazji i objąwszy żonę ruchem serdecznym, a patrząc w jej oczy wzrokiem tkliwym dodał — zresztą, moja najdroższa, nie masz potrzeby martwić się i przypisywać sobie winę jego zgonu. Kto wie czy z dwojga złego śmierć w obecnym stanie jego nie była dlań dobrodziejstwem.

— I to możliwe — wyszeptała, bez przekonania.

Marja posiadała wygórowaną szlachetność, bez cienia egoizmu. Nieszczęścia obcych nawet nieznanych ludzi przejmowały ją smutkiem w wysokim stopniu. To też śmierć Norskiego nie tylko przeraziła ją, ale była także dla niej ciosem, który spadł, niby kamień, na jej czułe serce. Myśl, że mimo swej woli stała się przyczyną męki, jaka żarła dusze tego człowieka do śmierci, sprawiała jej niewymowny ból.

Nie zdawała sobie sprawy, że pod wpływem litości zakradło się do głębi duszy uczucie wielkiej tkliwej sympatji. (D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Ziazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały zmienione. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"